Nr 43 Niedziela, 21 października 1928 Rok LX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

Stefan Biedrzycki
Prof. Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego

2)

Po doświadczeniu rocznem

W bardzo wielu gospodarstwach myśl stworzenia nadzorcy robót podwórzowych spotyka opozycję, uzasadnianą tem, że normalne roboty podwórzowe zajmują zbyt małą ilość robotników, ażeby warto było dodawać im nadzorcę, bo choćby nawet usprawnił on ich pracę i usunął marnotrawstwo czasu, to jednak zmniejszy ilość robotników podwórzowych bardzo nieznacznie i nie usunie tej dysproporcji, którą wykazywał harmonogram, a której źródło tkwi w tem, że roboty polowe są tylko sezonowe, gdy tymczasem roboty podwórzowe trwają okrąglutki rok! Ale jest i na to rada, choć w pierwszej chwili wyda się ona może nieracjonalna; oto zamiast martwić się z powodu niemożności zmniejszenia ilości robotników podwórzowych, zwiększyć ich obowiązki codzienne przez powiększenie zakresu ich pracy; nie twierdząc bynajmniej, że we wszystkich gospodarstwach jedynem rozwiązaniem zadania będzie proponowany przezemnie wybór, zwrócę uwagę na tak zaniedbany u nas porządek, zarówno na podwórzu jak i w budynkach; a choć dominująca większość rolników gotowa twierdzić, że „porządek nie popłaca", to jednak przypomnę nie mniej popularne hasło: „podpieraj a zbieraj". Wszystko zależy tu od owego nadzorcy, ale jeśli do obowiązków jego włączymy utrzymywanie porządku w najszerszem tego słowa znaczeniu, to nie tylko płoty, dachy, ściany ale i narzędzia, oraz maszyny, „podpierane" w właściwej chwili i w umiejętny sposób, opłacą nam sowicie koszt nadzorcy; a nie będzie to z pewnością wszystko, co może zrobić grupa robotników „podwórzowych" w ręku zdolnego kierownika, gdyż po uporządkowaniu podwórza przyjdzie czas na drogi i mostki, przegony i brózdy i t. d. i t. p. Na brak roboty nigdy nie będzie można się skarżyć, a choć harmonogram stale będzie wskazywał dużą ilość robotników w grupie „podwórzowej", to jednak nie będziemy dziwić się temu i powtarzać, tak jak dzisiaj, pytania: — „Co oni robią, bo ich roboty nie widać?! —

Ale omawiana powyżej przyczyna nadmiaru robocizny „pozapolowej" nie jest ani jedyną, ani też wyłączną. Bardzo często przyczyny szukać należy w dużej ilości „specjalistów"; a więc pasterz ze swymi pomocnikami, kowal z czeladnikami, stelmach, również ze swoimi czeladnikami, wreszcie stróż nocny, stangret, a częstokroć i inni „specjaliści od posług szczegółowych". Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że sprawa jest beznadziejna i że nic tu zmienić nie można, jednak niejednokrotnie i tu wiele zmienić będzie można... Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że w większości wypadków każdy z tych specjalistów dąży do posiadania własnych pomocników i motywuje to żądanie bynajmniej nie stałą

obecnością robót całodziennych dla tych pomocników, lecz jedynie szeregiem robót, przy których w rzeczywistości jeden człowiek nie da rady; a więc pasterz zawsze będzie dowodził, że zadawanie paszy krowom, powracającym z pastwiska tak samo przekracza siły jednego człowieka, jak i spuszczanie z łańcucha lub wiązanie krów na łańcuch; stelmach będzie dowodził, że przy naprawianiu płotów sam jeden nie postawi słupa i t. d. i t. p. Przyznając słuszność tym wszystkim wywodom, możemy jednak w bardzo wielu razach rozwiązać całe zagadnienie w sposób zupełnie odmienny, aniżeli to sobie przedstawiają „panowie majstrzy"; oto możemy zdjąć z bark pastucha i fornali obowiązek nie tylko przygotowywania ale nawet i zasypywania paszy w południe i na wieczór, a włożyć go na barki nadzorcy podwórza i jego podwładnych; w wielu razach zamiana taka może nawet wyjść na dobre i krowom i koniom, gdyż po pierwsze, łatwiej będzie takiemu nadzorcy dopilnować czystości i całości żłobów, aniżeli fornalowi lub pastuchowi, którzy nie zawsze znajdą na to czas; a po drugie, większe mamy prawdopodobieństwo, że zarówno pasterz jak i fornale będą bardziej skłonni wytykać „robotnikom podwórzowym" różne uchybienia, aniżeli obecnie, kiedy skargi te musieliby kierować do siebie samych. Również do obowiązków „grupy podwórzowej" możemy zaliczyć nie tylko naprawianie płotów i „podpieranie" budynków ale również i czyszczenie, oraz porządkowanie maszyn; w robotach tych wielokrotnie będą musieli brać udział i „specjaliści" w osobach stelmacha i kowala, ale nie będą oni wtedy dyrygentami, lecz jedynie pracownikami, podkomendnymi nadzorcy podwórzowego. W ten sposób w bardzo wielu razach uda się znakomicie zmniejszyć ilość robotników „specjalnych", w niczem nie obniżając sprawności gospodarczej, a w wielu razach nawet ją podnosząc.

Najtrudniej jednak dać sobie radę z warsztatami, to znaczy z kuźnią i stelmarnią; istota trudności polega z jednej strony na tem, że przy wszelkich robotach reparacyjnych, a z takiemi przecież przeważnie mamy tu do czynienia, bardzo trudno określić wzorcowy czas trwania napraw i absolutną niemożliwość zastosowania metod wytwórczości masowej, a po drugie, wynika ona stąd, że nasi majstrzy wiejscy, bez żadnych prawie wyjątków, nie potrafią przewidzieć czasu trwania najbardziej prostych robót, a przez to nie potrafią, prawidłowo rozłożyć sobie roboty i rozplanować jej na najbliższą przyszłość. W rezultacie każda robota ciągnie się żółwim krokiem, prawie nigdy nie zdąża na czas i w rezultacie musi być wykończona po partacku, jak to mówią „sobotnim ściegiem na niedzielne tory". I nie pomoże tu zwiększanie liczby pomocników, o co dopominają się nasi majstrzy, gdyż im większa liczba pomocników, tem większy panuje w warsztacie chaos i marnotrawienie czasu. Nie wchodząc w szczegóły sztuki zarządzania warsztatem, zaznaczę tu jedynie to, że rolnik nie znający się dostatecznie dobrze na danem rzemiośle nie może brać na siebie roli majstra i niewczesnemi zarządzeniami zwiększać jeszcze istniejący chaos; jedynem zadaniem rolnika powinno tutaj być układanie wespół z majstrem terminów wykańczania poszczególnych robót, oraz systematyczne dopilnowywanie, ażeby terminy te były w rzeczywistości dotrzymywane; nie jest to bynajmniej robota łatwa ale również nie należy bynajmniej do liczby niewykonalnych, a w razie stosowania jej stale i systematycznie zmienia nawet chaotycznego majstra w „porządnego rzemieślnika" i daje wyniki zupełnie zadowalające.

Podane powyżej uwagi nie wyczerpują, ma się rozumieć, ani wszelkich możliwych przyczyn marnotrawienia czasu i robocizny w grupie „robót pozapolowych", ani też nie wyczerpują różnych możliwych sposobów zaradzenia temu marnotrawstwu. Analiza szczegółowa, przeprowadzona w każdym poszczególnym wypadku, wskaże nam istotną przyczynę marnotrawstwa, a stąd już tylko jeden krok będzie nas dzielić od wynalezienia sposobu zaradzenia poznanemu już złu. Ma się rozumieć, że z chwilą poznania przyczyny złego i stwierdzenia skuteczności zastosowanych środków, znika potrzeba dalszego prowadzenia harmonogramu szczegółowego, który też zarzucamy, ograniczając się ponownie do prowadzenia tylko harmonogramu ogólnego.

M. Dzierzkowski

Wyniki prób z systemem Lossowa przeprowadzonych w Leśniewie w roku 1926/27

Na wiosnę w roku 1927 otrzymał p. Roman Lossow z Leśniewa subwencję Ministerstwa Rolnictwa w wysokości 16.000 zł na pokrycie kosztów prób rolniczych, które miały za zadanie ścisłe stwierdzenie wydajności poszcze-

Inż. roln. Fr. Boczek 3)

Wrażenia z wycieczki członków Koła Ziemian gorlickich

Po oglądnięciu stadniny na pastwisku pałacowej stajni, koni wierzchowych i wyjazdowych, wspaniałego Zakładu sadowniczo-ogrodniczego, z żalem żegnaliśmy Przeworsk, że nie starczyło nam czasu na zobaczenie obory rasy krajowej i całokształtu przemysłu z amerykańskim rozmachem tworzonego.

Przeworsk oglądaliśmy pod kierunkiem pełnomocnika Dr. Trzeciaka, który w 4 godzinach — bo tyle było do dyspozycji, potrafił pokazać to, co Ordynacja robi na polu rolnictwa. Z Przeworska skierowaliśmy się do Hawłowic, majętności Prezesa Związku Ziemian w Krakowie Dr. A. Dworskiego. Hawłowice obejmują około 700 ha falistego lössu, przeciętego, podobnie jak Chłopice, strumieniem, nad brzegami którego rozciągają się pierwszorzędne sztuczne pastwiska.

Pastwisko jest podzielone na 12 kwater. Spasa się równocześnie trzy kwatery, które potem odpoczywają po pierwszym wypasie 9, po drugim 18, a po trzecim 27 dni.

Na podstawie co 10 dni próbnych udojów dzieli się pasący inwentarz na III klasy.

Klasę I tworzą najmleczniejsze i z I okresem laktacji krowy. Krowy te stale spasają świeżo odrosłą trawę, zjadając tylko czubki runi.

Klasę II obejmują krowy z późniejszym okresem mleczności i te żywią się już przepasioną trawą przez klasę I, a wreszcie kończą wypas pastwiska, jako klasa III konie, źrebięta i owce.

Doświadczenie wykazało, że pasienie wszystkich krów razem na jednej kwaterze obniża wydatek mleka do 2 l dziennie na sztukę. Pastwisko pielęgnuje służba.

Przejście z zimy na pastwisko odbywa się powoli i trwa do 10 dni. Początkowo pasie się tylko bydło 1, 2, 5, 8, 12 godzin dziennie, a po 10 dniach już stale dniem i nocą.

Zaobserwowano, że stałe przebywanie bydła na pastwisku, bez względu na atmosferę, nie wpływa ujemnie na mleczność. Gdy zaś spędzono na noc do stajni i indywidualnie paszą treściwą żywiono, obniżało wydój o 2 l dziennie na sztukę. Najmleczniejsze sztuki dożywia się na pastwisku otrębami w workach jak kawaleryjskie konie.

Krowy zapuszczone i jałownik przebywają na osobnem pastwisku na folwarku.

Pastwiska zasila się kompostem i pomocniczemi nawozami. Saletra daje bezwzględnie lepszy rezultat od azotniaku. Hawłowice mają oborę rasy fryzyjskiej, dobrze wyrównaną. Obora ta składa się z 41 krów po importach, 5 buhajów i 36 sztuk jałówek.

P. Dworski sprzedaje rocznie 10 buhajków i 20 cielnych jałowic. Mleko odstawia część do Pruchnika, część

gólnych roślin uprawianych według systemu Lossowa, jak również opłacalności tego systemu. Próby miały być i zostały też przeprowadzone z żytem, jęczmieniem, ziemniakami i burakami cukrowemi. Wzmiankowaną powyżej subwencję otrzymał p. Lossow przez W. Izbę Rolniczą, na którą M. R. włożyło obowiązek dokładnego zarejestrowania wszystkich prac w Leśniewie związanych z przeprowadzonemi próbami, a do zbiorów łącznie, celem skonstantowania systemu na miejscu i jego opłacalności, jak również porównania rezultatów z próbami 1/4 ha (1 morg magd.) o siewie normalnym.

W. Izba Rolnicza zamierzała początkowo przeprowadzać kontrolę w Leśniewie, osadzając na miejscu specjalnego urzędnika, któryby miał nadzór nad wykonywanemi pracami i prowadził wszelkie notatki i spostrzeżenia, dotyczące przeprowadzanych prób. Ponieważ sprawa osadzenia urzędnika na miejscu, wskutek warunków lokalnych w Leśniewie, natrafiła na bardzo poważne trudności, W. Izba Rolnicza zrezygnowała ostatecznie z pierwotnego zamiaru i postanowiła kontrolę zorganizować w ten sposób, że ogólną kontrolę powierzyła specjalnie dla tego celu ustanowionej komisji, szczegółową natomiast kontrolę oddała w ręce Autora niniejszego.

P. Inż. M. Dzierzkowski, po ukończeniu swych badań, zestawił je w obszernem sprawozdaniu, z którego — dla braku miejsca — pomieszczamy poniżej tylko te ustępy, które odnoszą się bezpośrednio do prób z poszczególnemi płodami, opuszczamy natomiast bardzo zresztą interesujące uwagi ogólne.

Redakcja.

Żyto

Żyto, podlegające kontroli, zasiane było w Leśniewie na dwóch polach, które oznaczyliśmy jako pole nr. IV i pole nr. V. Pole nr. IV, po dokładnem przemierzeniu, wykazało obszar równy 13,5 ha, a pole V — 1 ha. Razem więc obszar podlegający kontroli wynosił 14.5 ha. Pola te obsiane były w całości według systemu Lossowa, bez „kontrpróby“, gdyż sprawa kontroli, jak już wspomniałem, zdecydowana została ostatecznie dopiero na wiosnę roku 1927. Żyto na polu IV jak i na polu V następowało po życie. Ponieważ pole IV i V stanowiły jedną całość, podlegającą doświadczeniu, początkowo więc rozpatrywać będę wyniki uzyskane z tych pól razem; następnie dopiero rozpatrzymy wyniki te oddzielnie, dla przekonania się, czy różnica czasu siewu na obydwóch polach (pole IV obsiano dnia 5. IX., natomiast pole V 3 tygodnie później, dokładnie nia 25. X.) nie wycisnęła na wynikach tych swego piętna.

Nawożenie otrzymało żyto w następujących ilościach i nawozach: 20% azotniaku 1770 kg, 10% surofosfatu 6760 kg, 20% soli potasowej 7832,5 kg, 15% saletry chilijskiej 4725 kg, przeciętnie więc w stosunku na 1 ha wypadło nawozów: 20% azotniaku 122 kg, 11% surofosfatu 466 kg, 20% soli potasowej 540 kg, 15% saletry chilijskiej 326 kg.

Uprawa i pielęgnacja

Wyszczególnienie	Daty wykonanych robót	
	Pole XV	Pole V
Płużkowanie na 3,5 "	VIII	VIII
Dwukrotne zbronowanie lekkiemi drew. bronami	VIII	VIII
Orkę na 9 " z przedpłużkami ukończono do dnia	6/IX	16/IX
Wysianie azotniaku i surofosfatu .	10/IX	17/IX
Ugniecenie pola Campbelem	12 i 13/IX	17/IX
,, ,, ,, ...	19 i 21/IX	17/IX
Zbronowanie lekkiemi bronami . . .	29/IX i 2/X	4/X
Zwłókowanie i zbronkowanie pola lekkiemi bronkami	4/X	4/X
Siew w ilości 20,5 kg. na ha żyta Wierzbieńskiego II odsiew, w rzędy co 30 cm. i zabronkowanie siewu . .	5/X	25/X
Wysiew 1/2 dawki soli potasowej po wzejściu żyta	29 i 30/XI	1/XII
Wysiew saletry chilijskiej	7—9/III	3 i 9/III
,, drugiej połowy soli potasowej	15/III	17/III
Ręczne »ruszacze« wzruszające międzyrzędzia na 5—6 cm	23/III	23/III
»Ruszacze« maszynowe wzruszające międzyrzędzia na ca. 15 cm . . .	4—5/IV	8/IV
Sieczenie żyta	2/VIII	1/VIII
Zwożenie i ustawianie w stogi . . .	8—9/VIII	11/VIII
Młócenie stogów	16–24/IX	27/IX

Sprzętu żyta dokonano w zwykły sposób ręcznie, t. j. kosą, a zboże po normalnem przeschnięciu na polu zwieziono w oddzielne stogi i to w 4 stogi z pola nr. IV i w 1 stóg mniejszy z pola nr. V. Ogółem zwieziono 166 wozów z pola 4-go i 13 wozów z pola 5-go, razem 179 wozów, czyli blisko 12½ wozów z ha. Na polu 5 żyto

---

do spółdzielczej mleczarni, a resztę skarmia przychówkiem. Najlepsza dojka daje 28 l dziennie, po ocieleniu. Średni dzienny wydój obory 11,25 l przy 3 — 3,8% tłuszczu. Obora jest od 25 lat pod kontrolą Sekcji hodowlanej Tow. Gosp. P. Dworski założył owczarnię pół krwi karakułów z myślą wytworzenia pełnej krwi przez dobór odpowiednich tryków. Owiec jest 100, a liczbę ich powiększa do 300 sztuk. Zapoznaliśmy się również z urządzeniem i produkcją karpia.

Hawłowice leżąc w pierścieniu licznie rozsianych dużych majętności cierpią na brak robotnika. Prace wykonuje tubylcza ludność w akordzie, wyłącznie za wynagrodzeniem w naturze, t. j. za paszę, pastwisko, zboże i zagony pod ziemniaki.

Płodozmian 9 polowy. Gnój z pod koni, owiec i bydła czeladzi wywozi się w wielkie sterty latem na skraj łanu, gdzie przyjdą buraki. Sterty gnoju są obłożone grubą warstwą ziemi, jak ryba łuską.

Gościnny Prezes odprowadził nas własnym samochodem aż do Pruchnika.

Za Pruchnikiem wśród falujących łanów zbóż, ukazała się śliczna sylwetka cwałującego jeźdźca. Jeźdźcem tym była p. Dworska, córka Prezesa, która po naszym odjeździe, jak prawdziwa amazonka, na przełaj pobiła konno szybkość samochodów.

Miłe wrażenie robi Łopuszka barona Scipiona ze swą wysoką rolną kulturą, przemysłem i stawami, którą szybko mijamy, a dalej już przy świetle reflektorów przez Dynów, Brzozów późną nocą z dwóch stron zdążając wdzieramy się do Bzianki pp. Grodzickich.

Oborę Simentalerów oglądamy przy świetle latarni. Obora powstała z resztek przedwojennych importów, nabytych w czasie wojny od p. Fihauserów z Brušnika pow. Grybów. Składa się z 20 krów, 4 buhajków, kilkunastu jałówek i cieląt. Najwyższa mleczność krowy 4327 l o 3.6 proc. tłuszczu, przeciętna zaś mleczność obory 3303 l o 3.9 proc. tłuszczu. Całość niezwykle wyrównana swą budową i użytkowością niezmiernie przekonywuje. Mimowoli nasuwają się cierpkie uwagi pod adresem owych czynników, które do niedawna jeszcze zamierzały skazać chów Simentalerów na śmierć.

Wycieczka nasuwa dwa wnioski: 1) rewizji kierunku hodowli wobec Simentalerów, które jako materjał wszechstronnej użytkowości dają przedewszystkiem wiele mięsa, co ze względu na eksport i bilans jest postulatem chwili, 2) racjonalna hodowla wymaga racjonalnych pastwisk a więc stwarza potrzebę własnych ośrodków produkcji szlachetnych nasion traw, które się od obcych sprowadza.

Stwierdzić w końcu pragnę, że rolnictwo, mimo wojny, mimo dewaluacji, mimo klęsk elementarnych i klęsk od domorosłych politycznych demagogów, dźwiga się, tężeje i staje się tem, czem być powinno, źródłem narodowej energji i śpichlerzem i puklerzem Państwa.

było bujniejsze, gdyż wydało z ha równo 13 wozów. Stogi były młócone w czasie od 16—27/IX.

Przy omłocie ważono jedynie ziarno; plon słomy stwierdzono natomiast na podstawie stosunku ziarna do słomy, wyliczonego z pobranych przy sieczeniu próbnych snopków. Plon ziarna, stwierdzony na zasadzie omłotu całej powierzchni, podlegającej kontroli, wynosił 31862 kg ziarna i 79355 kg słomy czyli ha wydał 2197 kg ziarna i 5473 słomy.



Fot. W. Swederski.
Budynek wzorowej bryndzarni Małop. Tow. Roln. na połoninie Śmiteny we Wschodnich Karpatach.
(Do art.: Pierwsze wzorowe gospodarstwo połoninowe.....)

Stosunek ziarna do słomy wynosił jak 1:2,49. W przeliczeniu na wozy, 1 wóz wydał 178 kg ziarna i 443 kg słomy.

Jeżeli rozpatrywać będziemy plony pól IV i V oddzielnie, to plony te przedstawiać się będą następująco: pole IV z ha: 2210 kg ziarna i 5436 kg słomy, pole V z ha: 2030 kg ziarna i 5968 kg słomy.

Jak widać z powyższego zestawienia pole V wydało więcej słomy, lecz o 180 kg mniej ziarna. Różnica ta na niekorzyść pola V uwidacznia się jeszcze plastyczniej przy rozpatrywaniu oceny ziarna.

Ocenę tę dla obydwóch pól zamieszczam poniżej:

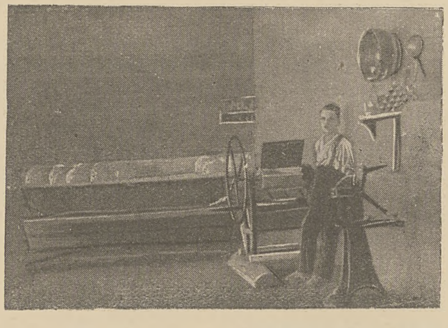
	Pole IV	Pole V
Czystość	98.41%	99.00%
Waga hektolitra	65,68 kg	61,20 kg
Waga 1000 ziarn . . .	30.305 gr	26.920 gr
Ziarn powyżej 2.25 mm	88.52%	73.60%
,, od 1,75 - 2,25 ,, .	9.08%	21.20%
Pośladu	2.40%	5.20%
Wody	9.96%	10.20%
Skrobi	52.21%	50.02%
Błonnika	2.73%	2.98%
W suchej masie:		
Skrobi	57.82%	55.70%
Błonnika	3.01%	3.32%

Z porównania odpowiednich pozycyj wynika, że ziarno pola V wykazało daleko większą wagę 1000 ziarn (o blisko 3,4 gr) i wagę hektolitra o 4,48 kg. Ponieważ wilgotność ziarn z obydwuch pól jest prawie jednakowa (9.96 — 10,2%) różnice te wskazują na gorsze wykształcenie się ziarna pola V. Potwierdzaja to liczby, wykazujące % skrobi i błonnika tak w zwykłem ziarnie jak i w suchej masie. Procent skrobi ziarna z pola IV jest o 2,19% większy, a błonnika o 0.21% mniejszy od procentu skrobi i błonnika w ziarnie pola V.

Identyczne mniej więcej różnice wypływają z porównania liczb procentowych skrobi i błonnika w suchej masie. Nie mniej dobitnie potwierdzają to również liczby, ilustrujace wielkość ziarna. Gdy pole IV wykazuje ziarn dużych powyżej 2.25 mm 88.52%, w polu V liczba ta się zmniejsza do 73.6%, natomiast procent pośladu zwieksza się blisko w dwójnasób: z 2,4% na polu IV, na 5,2% na polu V.

Jakaż jest tego przyczyna, że ziarno z pola V jest znacznie gorsze od ziarna z pola IV? Sposób uprawy, ilość i jakość nawożenia, ilość i jakość zabiegów pielęgnacyjnych i ilość wysianego ziarna są identyczne na obu polach. Jedyną, bijącą w oczy, różnicą jest czas wysiewu: na polu IV żyto zasiano 5. X. natomiast na polu V dopiero 25. X, czyli blisko o 3 tygodnie później — i ten moment, t. j. opóźnienie siewu, jest, zdaniem mojem, powodem, dlaczego pole V. wydało o 180 kg z ha ziarn mniej, przyczem ziarna o znacznie gorszej jakości. Opóźniony czas wysiewu pociąga za sobą słabszy rozwój rośliny na jesieni i opóźnienie wegetacji, lecz głównie do okresu kłoszenia się i kwitnięcia. W dalszym rozwoju rośliny, po wykłoszeniu się i po okwitnięciu, opóźnienie wegetacji nie postępuje równomiernie w stosunku do opóźnionego czasu wysiewu, lecz wobec panujących zazwyczaj w tym czasie (druga połowa lipca) mniejszych opadów, a względnie wyższych temperatur powietrza, okres dojrzewania opóźnia się tylko bardzo nieznacznie; rośliny pozbywają się wtedy gwałtownie nadmiaru wilgoci, co w rezultacie sprowadza w większym lub mniejszym stopniu przedwczesne dojrzewanie. Rośliny, które w końcu maja, czerwca wyglądają wspaniale, przed żniwami zaczynają nikuać, kłosy wraz z ziarnem kurczą się, gdyż roślina wskutek skróconego czasu wegetacyjnego nie ma czasu dla dobrego i pełnego wykształcenia ziarna. Fakt ten uwzględniać należy jeszcze bardziej przy rzadkich siewach, które, przy normalnym nawet czasie zasiewów, wskutek silnego krzewienia się i mocnego nawożenia, szczególniej azotem, maja już i tak normalnie opóźnioną wegetację. Pozatem uwzględnić jeszcze należy i to, że przy silnem rozkrzewieniu rzadkich siewów spotykamy w roślinie pędy w różnym wieku, a tem samem pędy różniace się w okresie dojrzewania, które wobec skróconego czasu na wykształcenie ziarna, daią przeważnie w plonie ziarno lżejsze.

Powyższe zapatrywania znajduja potwierdzenie w polu V. Pole to (tuż przy podwórzu, za elektrownia) wyglądało w końcu maja i w czerwcu wprost wspaniale. Rośliny wykazywały bardzo silne rozkrzewienie, kłosy były imponujacej wprost długości. Pole to, według swego wygladu, mogło być zupełnie słusznie dumą i popisowem polem Leśniewa. Z biegiem jednak czasu następowała z polem tem widoczna metamorfoza. Kłosy po-

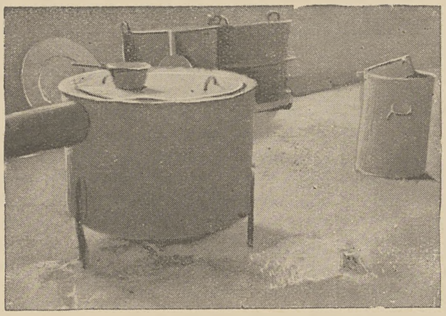


Fot. W. Swederski.
Wnętrze wzorowej bryndzarni Małop. Tow. Roln. na połoninie Śmiteny we Wschodnich Karpatach. W głębi stoi p. St. Lamers, kierownik bryndzarni.
(Do art.: Pierwsze wzorowe gospodarstwo połoninowe.....)

czątkowo się rozszerzyły, nastroszyły, a następnie wprost w oczach zaczęły się kurczyć i niknąć.

Przed żniwami trudno było to pole poznać, pamiętając jego dawniejszy wygląd. W rezultacie pole to, które początkowo było dużo lepsze od pola IV, dało przy omłocie o 180 kg z ha ziarna mniej i to ziarna dużo gorszego, którego ocenę podałem powyżej.

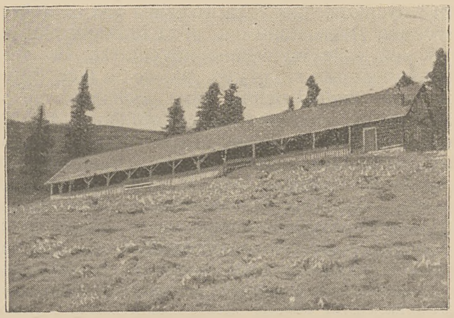
Tyle co do sprawy późnego czasu siewów w Leśniewie. Jeżeli przejdziemy teraz do rozpatrywania liczb odnoszących się do ziarna pola IV, jako ziarna wyprodukowanego metodą Lossowa, to stwierdzić należy z jednej strony, że ziarno to ani pod względem wagi 1000 ziarn, ani pod względem wagi hektolitrowej, ani pod względem zawartości skrobi, procentu pośladu i ziarn powyżej 2,25 mm nie różni się zbytnio od tegorocznego przeciętnego żyta. Oczywiście nie jest to ścisłe porównanie, gdyż takie możnaby było uzyskać jedynie przez porównanie ziarna siewu gęstego, wyprodukowanego w tych samych warunkach glebowych i klimatycznych, a takiego wobec braku „kontrpróby" z siewem normalnym nie mieliśmy. Z drugiej strony przy rozpatrywaniu zarówno wysokości plonu z ha jak również i liczb, odnoszących się do oceny wyprodukowanego ziarna, uwzględnić należy wszystkie tegoroczne niesprzyjające warunki tak atmosferyczne, jak i inne. Temi niesprzyjającemi warunkami atmosferycznemi była przedewszystkiem nadmierna ilość opadów, począwszy od kwietnia, aż do czasu zbiorów, wskutek czego rośliny w czasie swej wegetacji za mało miały słońca, a następnie też, szczególniej wiosną, ciepła. Temu należy do pewnego stopnia przypisać gorsze wykształcenie ziarna, t. j. gorsze wypełnienie go skrobia, a co za tem idzie i gorszą jego wagę. Dalszemi niekorzystnemi momentami, które podkreślić należy, były opady z krup, stojące na pograniczu gradów w drugiej połowie kwietnia, nadzwyczaj silny huragan piaszczysty, również w drugiej połowie kwietnia, szrony a nawet mrozy w maju, które zbiegły się z okresem kłoszenia się żyta i wreszcie szron i deszcze w okresie kwitnięcia żyta. Wskutek ustawicznych opadów rozwijały się nadzwyczaj bujnie i uporczywie chwasty jak łopuch, lebioda, muchotrzew, i jakkolwiek były one stale i bardzo energicznie zwalczane, nie wszędzie udało się poniszczyć je w zupełnie odpowiedniej chwili, tak, że i ten czynnik mógł wpłynąć obniżająco na plon i na jakość ziarna. Wreszcie z dalszych niekorzystnych momentów uwzględnić należy sprawę chorób roślinnych, które, przez bardzo silne wystąpienie, oddziałały ujemnie na plony i wykształcenie ziarna. Z chorób roślinnych głównie opanowała żyto w Leśniewie rdza linjowa (Puccinia graminis).



Fot. W. Swederski.
Wnętrze wzorowej bryndzarni Małop. Tow. Roln. na połoninie Śmiteny we Wschodnich Karpatach.
(Do art.: Pierwsze wzorowe gospodarstwo połoninowe.....)

Wystąpiła ona bardzo silnie, stopień opanowania przez nią roślin oceniałem w przybliżeniu na 60 do 70%. Również stwierdzić było można i rdzę brunatną (Puccinia dispersa) lecz tylko w nieznacznym stopniu. Silniej wystąpiło natomiast Fusarium. Pozatem gdzieniegdzie natrafiano na rośliny porażone głownią źdźbłową (urocystis occulta). Pewną szkodę, mniejwięcej około 3%, uczyniła też zgorzel podstawy źdźbła, wywołana przez grzybek Leptosphaeria herpotrichoides. Szkody te zasadzały się na połamanych źdźbłach, wyglądających na pierwszy rzut oka jak gdyby były one uszkodzone mechanicznie, dopiero po bliższem badaniu okazywało się, że ma się do czynienia ze zgorzelą podstawy źdźbła. Ze szkodników zwierzęcych dosyć znaczne uszkodzenia spowodowane były przez wciornastka (Trips). Nie mniej uszkodzeń, zbliżonych do uszkodzeń przez wciornastka, spotykano jako następstwo mrozów w okresie kłoszenia.

Wszystkie te choroby, uszkodzenia, jak również i szkodniki zwierzęce, w sumie swych skutków oddziałały bezwarunkowo obniżająco na plony i jakość ziarna.



Fot. W. Swederski.
Szopa dla owiec na połoninie Śmiteny zbudowana przez Małop. Tow. Roln.
(Do art.: Pierwsze wzorowe gospodarstwo połoninowe.....)

Jednakowoż trzeba zaznaczyć, że sprawa chorób roślin, za wyjątkiem rdzy linjowej, nie przedstawia się w Leśniewie tak groźnie, jakby to mogło się wydawać z przeczytania zestawienia zaobserwowanych przezemnie chorób, gdyż występują one stosunkowo niezbyt silnie. Inna natomiast sprawą jest z rdzą, która przedstawia w Leśniewie poważne niebezpieczeństwo. Oczywiście silnemu występowaniu rdzy sprzyjały tak w roku sprawozdawczym, jak i poprzednim, nadzwyczaj obfite opady. Nie bez pewnego znaczenia jest również i gleba Leśniewa o podmokłym charakterze. Lecz z drugiej strony na mocy moich obserwacyj tak w Leśniewie, jak i w Pętkowie skłaniam się do zapatrywania, że rzadkie siewy silniej są narażone na rdzę od siewów normalnych, choć wydawałoby się, że poszczególne rośliny siewów rzadkich, jako silniej rozwinięte osobniki, powinny być na nią odporniejsze. Tak jednakowoż nie jest. Rdza jest mianowicie typową chorobą predyspozycyjną, gdyż występowanie jej zależne jest, poza warunkami lokalnemi i atmosferycznemi, od każdorazowego stanu danej rośliny; rzadki wysiew przy silnem nawożeniu azotowem wydaje rośliny o przedłużonej wegetacji, tworząc coraz to nowe młode pędy, których komórki o miękkich, cienkich, delikatnych ściankach, przedstawiają dla grzybni zbyt łatwe do przenikania medjum. Pozatem wiadome jest już z dawniejszych obserwacyj i doświadczeń, że późniejszy czas siewu, jak również większe dawki nawożenia azotowego, szczególnie saletry, zwiększają niebezpieczeństwo rdzy. Wreszcie, wskutek przedłużonej wegetacji, choroba ta może poprostu dłużej nękać opanowanego przez nią osobnika.

Przechodzę teraz do obliczeń kosztów produkcji 1 ha żyta według systemu Lossowa. Kalkulację tę przeprowadzam przedewszystkiem na podstawie gotówkowej, t. j. w złotych, na zasadzie ściśle prowadzonych zapisków, tak robocizny ręcznej jak i konnej, jak również wszelkich innych czynności, czy też wydatków na polach podlegających kontroli.

Przedewszystkiem podaję kalkulacje pomocnicze, które służyły mi do wypośrodkowania wartości 1 godziny

pracy konia w Leśniewie, a mianowicie obliczenie produkcji i wartości gnoju w Leśniewie od 1-go konia rocznie, obliczenie rocznych kosztów utrzymania konia w Leśniewie, obliczenie wartości pracy 1 konia i obliczenie kosztów administracji.

Inż. Stefan Łaguna

Czem nawozić łąki i pastwiska

Łąki i pastwiska w Polsce są obecnie nieużytkami. Rolnicy sądzą, że trawa na łąkach powinna się sama rodzić i tam gdzie porost traw jest dobry, dzięki naturalnym warunkom, tam łąka uważana jest za dobrą.

Przyczyną złego stanu łąk, poza brakiem pielęgnacji, jest również stałe wypasanie inwentarza. Bo przecież gdzie to zwierzątko się używi, jak nie na łące, gdy z pól ornych paszy żadnej niema, gdyż większość ich obsiana jest zbożem? Skutek tego jest opłakany. Łąka stale tratowana daje marny porost traw, a gdy jeszcze i wilgotność gruntu łąkowego w pewnych okresach jest duża, a pasie się bydełko, łąka przedstawia się jako powierzchnia pełna dziur i nierówności, o tem zaś, żeby coś z takiej łąki zebrać niema mowy. To samo dzieje się i z pastwiskami, które nieuprawiane, spasane na całej powierzchni, w krótkim czasie po wypędzeniu bydła na pastwisko służą tylko jako miejsce spaceru.

Z takiego stanu rzeczy w gospodarstwach odczuwa się i dalsze skutki, gdyż trawa z łąk miast być używana na siano do żywienia zimowego, jest w okresie letnim spasiona przez inwentarz, zatem w zimie niema czem żywić.

Z tego wynika, że jeżeli chodzi o łąki i pastwiska wcale się o nie nie dba. Rolnicy, posiadający łąki, jakby sobie nie zdawali sprawy, że rosną tam tak samo rośliny, które wymagają również pokarmu jak te, które uprawia się na polach ornych. Trawy łąkowe są w dużo gorszem położeniu, niż rośliny uprawiane na polach, gdyż te ostatnie w przeciągu jednego roku zasiewa się i zbiera, podczas gdy rośliny na łąkach i pastwiskach rosną i trwają cały szereg lat. Wiadomem jest, że rośliny rosnąc i rozwijając się potrzebują pokarmów, które czerpią z gleby. Zapas tych pokarmów z gleby stopniowo lecz stale się wyczerpuje i jeżeli rośliny te rosną przez dłuższy okres w tem samem miejscu, gleba staje się jałowa i rodzić nie może. Wyjałowienie gleby tem szybciej następuje, gdy na jednem i tem samem miejscu uprawia się jedne i te same rośliny przez cały szereg lat po sobie. Każda z roślin ma sobie właściwe wymagania pokarmowe, jedne potrzebują dużo potasu, inne azotu, jeszcze inne fosforu. Aby nie spowodować jednostronnego wyczerpania gleby na polach ornych, stosowany jest płodozmian, przy pomocy którego unikamy zasiewu jednych i tych samych roślin, mających jednakowe wymagania, na tem samem miejscu po sobie już przy pomocy niedużego nawożenia unikamy wyjałowienia ziemi.

Czynnikiem, który broni również od wyjałowienia gleby, jest uprawa mechaniczna, przy pomocy której przeprowadza się pokarmy w stan rozpuszczalny, a przez to udostępnia roślinom uprawnym. Temi czynnikami posługujemy się przy uprawie roślin na polach ornych. Jak zaś sprawa ta przedstawia się na łąkach i pastwiskach?

Okazuje się, że nawozy stosowane są w bardzo rzadkich wypadkach, co w skutkach jest opłakane, gdyż łąki i pastwiska w większej mierze potrzebują nawożenia, niż pola orne, bo na łąkach i pastwiskach w większości wypadków niema zastosowania jeszcze uprawa, która nawet przy intenzywnej gospodarce łąkowej nie będzie taka, jaka jest na polach ornych, i nie może być stosowany płodozmian. Trawy więc rosną, lecz pokarmów z zewnątrz nie otrzymują, wskutek czego wyczerpują do reszty glebę. Stan ten prowadzi do tego, że darń łąkowa nigdy nie uprawiana nie przepuszcza powietrza, gleba nie wietrzeje i przestaje być źródłem pokarmów. Trawy słodkie i rośliny motylkowe giną, zaczynają wyrastać chwasty, porasta mech i pokrywa gruba warstwą łąki. W ten sposób powstaje z łąki lub pastwiska nieużytek, który nic nie rodzi.

Należy jednak uświadomić sobie, że łąki i pastwiska są podstawą hodowli, i że musimy o nie dbać, to znaczy nawozić i uprawiać tak, jak pola orne. W pierwszym zaś rzędzie uprawiać, gdyż od uprawy będzie zależało działanie nawozów. Przez nawożenie należy rozumieć nawożenie kompostem, wapnem, potasem i fosforem.

Jak i czem nawozić najlepszym wskaźnikiem będą poletka doświadczalne, które każdy rolnik, czy to na polu czy też na łące i pastwisku, powinien założyć, aby na swoim gruncie przekonać się jakie powinno być właściwe nawożenie.

Nawożenie łąk i pastwisk możemy rozdzielić na nawożenie przy zakładaniu i nawożenie przy pielęgnacji.

Z nawozów organicznych, najlepszym nawozem będzie zawsze kompost, choć często i gnojówka daje dobre wyniki. Dobrze przegniły kompost w wapnem, polewany gnojówką, wprowadza dużo pożytecznych drobnoustroji, sporo potasu, azotu, wapna, a zależnie od tego z czego się składa, i fosforu. Kompost trzeba jak najstaranniej rozrzucić, a nawet wbronować. Nawozić nim należy co kilka lat.

Z nawozów mineralnych, wobec stanu w jakim znajdują się obecnie łąki i pastwiska, należy dawać takie, które dłużej działają, trudniej ulegają wypłókaniu z gleby, a przez to zapewniają skuteczniejsze wyzyskanie przez trawy.

W pierwszym rzędzie wymagane jest nawożenie fosforowe i potasowe.

Najlepszym nawozem fosforowym na łąki i pastwiska, ze względu na swe właściwości, odpowiadające wymaganiom wyżej wymienionym, jest tomasówka.

Jest to nawóz otrzymany przy przerobie rudy żelaznej. Zawiera on od 13—22% kwasu fosforowego, prócz tego do 50% skutecznego wapna. Działanie jej na łąkach jest tem skuteczniejsze, że posiada dużą zawartość wapna, które doskonale działa na łąki i pastwiska. Działanie jej rozkłada się na czas dłuższy, tak, że pokarm fosforowy stopniowo jest przygotowany dla pobrania przez rośliny. W zetknięciu z wilgocią roli i kwasami próchniczemi, tomasówka staje się gotowym do pobrania pokarmem fosforowym. Tomasówkę można dać jesienią, zimą lub wczesną wiosną. Okres stosowania zależny jest zresztą od tego w jakim stanie wilgotności znajdują się łąki. O ile są one pod wodą w okresie jesiennym i wiosennym, należy wtedy stosować zaraz po sprzęcie potrawu. Dawki tomasówki wynoszą przy zakładaniu łąk 400 — 600 kg na hektar, a w następnych latach 250 — 400 kg, na pastwiska przy zakładaniu 300 — 500 kg, a w następnych latach 200 — 250 kg.

Potas najlepiej działa w postaci kainitu, który specjalnie dobrze wpływa na zwiększenie ilości motylkowych i na niszczenie mchów i chwastów.

Kainit jest to nawóz zawierający 8 — 15% tlenku potasowego, nawóz dłużej działający i słabiej wymywany z gleby. Na porost traw działa dodatnio zawartość w nim soli postronnych. Można dawać również i sól potasową na łąki, na cięższych glebach, choć i tam obawy o zaskorupienie nie powinno być, gdyż jeżeli stosuje się jednocześnie tomasówkę lub wapnuje, to wapno zaskorupienie usuwa. Na łąki, przy zakładaniu, daje się 10 — 12 q kainitu, w następnych latach 4 — 6 q na hektar. Na pastwiska przy zakładaniu 5—10 q, w następnych latach 2 — 4 q kainitu. Zamiast kainitu w pewnych wypadkach można dać odpowiednią ilość soli potasowej.

Wapno na łąki i pastwiska rzadko bywa stosowane, pomimo, że większość łąk jest zakwaszonych, o czem świadczy roślinność na nich rosnąca. Odkwasić

w pierwszym rzędzie należy łąki i pastwiska przez zastosowanie wapna. W następnych latach w pewnej mierze dawkę wapna zastąpi tomasówka. Jednakże wapnować co pewien czas potrzeba, gdyż łąki i pastwiska potrzebują dużej ilości wapna.

Azot na łąki i pastwiska stosuje się tylko w pewnych wypadkach szczególnie przy zakładaniu ich lub też dla pobudzenia wzrostu.

Że nawożenie łąk i pastwisk daje dobre wyniki, świadczą o tem doświadczenia przeprowadzone na stacjach doświadczalnych. Z jednego z doświadczeń okazało się, że sama tomasówka zwiększyła plon o 33%, kainit zaś o 55%, zastosowane zaś obydwa nawozy dały plon o 118% większy. Już to samo doświadczenie, choć wiele takich można przytoczyć, mówi nam, że należy się czemprędzej wziąć do nawożenia łąk i pastwisk.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Nawożenie torfów. Różnica między torfem nizinnym a wyżynnym jest m. i. i ta, że pierwszy powstaje w wodzie stojącej lub w wodzie o słabym ruchu.

Torfy są bogate w azot, ubogie natomiast w kwas fosforowy i potas. I tak torfy wyżynne zawierają w procentach suchej materji około 97% materyj organicznych, 3% popiołu, 1% azotu, 0,07% kwasu fosforowego, 0,04% tlenku potasu, 0,25% tlenku wapnia, — torfy nizinne około 85% materyj organicznych, 2,5% azotu, 0,20% kwasu fosforowego, 0,10% potasu, 4% tlenku wapnia. Jest to przeciętny skład torfów. W warstwie torfiastej, na przestrzeni 1 ha, o grubości 30 cm., jest w torfie wyżynnym około 3000 kg azotu, 210 kg kwasu fosforowego, 120 kg tlenku potasu, 750 kg tlenku wapnia, zaś w torfie nizinnym około 15000 kg azotu, 1200 kg kwasu fosforowego, 600 kg tlenku potasu, 24000 kg tlenku wapnia. Są to liczby przeciętne dla typów torfów. Torf wyżynny jest bogaty w azot, ale ubogi w inne składniki pokarmowe, torf nizinny jest bogaty w azot i wapń, ubogi w fosfor i potas.

Według szwedzkich doświadczeń, wykonanych na ziemiach torfiastych, zabiera plon owsa w wysokości 2000 kg ziarna i 4000 kg słomy około 28 kg kwasu fosforowego, 90 kg tlenku potasu; plon ziemniaków (150 q bulw i 50 q części nadziemnych) 30 kg kwasu fosforowego, 155 kg tlenku potasu; duży plon buraków past. 70 kg kwasu fosforowego, 300 kg tlenku potasu, 80 kg tlenku wapnia, 150 kg azotu; wreszcie duży plon siana (6000 kg) około 25 kg kwasu fosforowego 90 kg tlenku potasu, 96 kg azotu, 55 kg tlenku z wapnia z ha.

Zasadniczo nie nawozi się torfów azotem, jakkolwiek szwedzkie doświadczenia, przeprowadzone na torfach wyżynnych, dały dodatnie wyniki przy nawożeniu saletrą chilijską. Nieodzowną natomiast okazuje się potrzeba nawożenia ziemi torfiastej fosforem, potasem i wapniem.

Wapń 1) jest pokarmem dla roślin, 2) usuwa szkodliwe działania kwasów w ziemi torfiastej, 3) umożliwia życie bakteryj. Dlatego też pierwszym nakazem przy uprawianiu torfów jest dostarczenie mu wapnia (wapnowanie lub lepsze marglowanie), sprowadzającego skuteczne działanie innych nawozów. W Danji ziemie torfiaste nawozi się piaskiem, marglem i nawozami pomocniczemi. Uprawiają tu na nich przedewszystkiem mieszanki traw na 2—3 letni użytek, owies, buraki, ziemniaki.

Co się tyczy nawożenia kwasem fosforowym, to nadaje się tu przedewszystkiem tomasyna, jako nawóz nie powodujący zakwaszenia ziemi, działający kilka lat i wprowadzający do ziemi bądź co bądź pewne ilości wapna.

Nawożenie torfów w Danji i Szwecji przedstawia się następująco: na pola z trawami używa się w pierwszym roku 50 kg kwasu fosforowego (to jest 300—400 kg tomasyny) i 100 kg tlenku potasu (to jest około 300 kg 37% soli potasowej lub 800 kg kainitu) na ha; w następnych latach nawozi się trawy 300 kg tomasyny i 200 kg soli potasowej lub 600 kg kainitu. Pod owies i oziminy daje się 200—400 kg tomasyny, 150—200 kg 37% soli potasowej i około 100 kg saletry chilijskiej na ha, pod buraki i ziemniaki, prócz gnoju około 250 kg tomasyny, 200—250 kg 37% soli potasowej, 200—400 kg saletry chilijskiej. Pod buraki past. lepszy jest kainit, niż skoncentrowana sól potasowa, pod ziemniaki sól potasowa.

Nawozy te rozsiewa się jesienią lub wczesną wiosną i zabronowuje. Co się tyczy tomasyny, to jak wykazały szwedzkie doświadczenia, zawiera ona 8—15% przyswajalnego tlenku wapnia.

Rolnik, posiadający ziemie torfiaste, winien pamiętać o potasie, fosforze i wapnie, gdyż tylko równoczesne dostarczenie ziemi torfiastej tych składników może spowodować dobre plony roślin. *Inż. Franciszek Gajewski*

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Po piętnastym października. Jesteśmy już w tym okresie, kiedy o sprzęcie suchych pasz nie może być mowy i tylko jakieś resztki łubinów sprząta się w sterty, raczej na ściółkę, niż na omłot ziarna. Natomiast spieszyć należy z wykopkami — marchew, kapustę nawet niebezpiecznie przetrzymywać dłużej, bo już nie przyrasta, albo bardzo mało — a może być narażona na mróz, co zawsze straty za sobą pociąga. I z orką trzeba pospieszać; wykańczać odwroty konieczne pod okopowizny, jeśli ich urodzaj chcemy mieć pewny. Jednocześnie przed taką orką wozi się nawóz zwłaszcza pod ziemniaki, bo pod buraki nawóz powinien być przyorany we wrześniu, by skruszał, a przy odwrocie wymieszał się z grubszą warstwą ziemi. Bywa jednak, zwłaszcza w gospodarstwach słabszych, że rżysko przeznaczone pod ziemniaki jeszcze teraz służy za lichy paśnik. Otóż w takim wypadku, jeśli się gnój wywozi, to trzeba go dać możliwie przegniły, a przyorywać zupełnie płytko. Jeśli się przyorze z głębia, to na wiosnę niewiadomo jak z perzem sobie radzić i rośnie potem w ziemniakach, przysparza roboty. Tu należy płytko orać, a jednocześnie pogłębiać, albo specjalnem narzędziem albo poprostu pługiem, bez okładni. Ziemia zostanie tym sposobem spulchniona w głębszej warstwie gleby, a perz będzie można na wiosnę łatwiej wydrapać.

Orząc buraczyska, ziemniaczyska i wogóle pola po okopowych, trzeba wszelkie resztki liścia, czy łęcin przed orką z pola wywieźć. Przyda się to zawsze w podwórzu, gdy tymczasem przyorane nie wiele da gnoju — jeśli jeszcze nie porozrzucane po polu, to jarzyna nie równo potem rośnie i znać niechlujnego gospodarza.

Na polach zasianych oziminą warto zrobić rewizję w poszukiwaniu szkodników; szczególniej myszy mogą się jeszcze rozmnażać i dużo szkody przyczyniać. Zakładanie trutek, zarazków tyfusu mysiego może być b. wskazane. W razie pojawienia się nieznanych szkodników zwracać się do redakcji pism rolniczych, nadsyłając okazy, by uzyskać poradę, jak wytępić szkodnika.

Druga połowa października to zarazem początek końca żywienia bydła na polu. Pasa się często na posieczyskach łąkowych, gdzie coprawda nieco zielenizny krowa znajduje ale przytem i szkoda bywa, jeśli łąka przekopana rowami. Tu trzeba pilnować by bydło rowów nie zdeptywało, bo potem poprawki rowów kosztują często o wiele drożej, niż warta pasza z takiej łąki. A o tem się na razie nie pamięta. Lepiej trochę w domu dopasać, bądź wycinając trawy gdzie się da, niż stosować system takiego luźnego pasania. Przy żywieniu resztkami zielonek dobrze dodawać i nieco ziemniaków — niedorostków, których w tym roku mamy sporo — a wątpliwe, czy się dadzą długo przechowywać — by pod wiosnę mogły być zużytkowane. (Arol).

Na co należy zwracać uwagę po sprzęcie okopowych. W »Kujawskich Wiadomościach Gospodarczych«

pisze p. Fr. Trepka w sprawie powyższej co następuje:

Przy sprzęcie okopowych, a szczególniej ziemniaków, należy zwracać uwagę na tępienie chwastów jesiennych, które w tej porze dojrzewają. Rolnicy naogół mają ten zwyczaj, że póki roślina jest młoda to jeszcze jej pomagają, a potem zostawiają ją własnym siłom. To też nieraz pola ziemniaczane (a i buraczane czasem!) przedstawiają na jesieni widok plantacyj chwastów (lebiody, ostu i mleczu), a to dlatego, że rolnik od czerwca lub lipca na pole nie zajrzał. Należy chwasty pleć cały rok aż do zupełnego wyczyszczenia pola. A szczególniej przed sprzętem okopowych należy pole opleć z chwastów i pousuwać je, aby się nie zasiały na rok przyszły, bo one w tym czasie wydają nasienie. Pozostawiając je w polu obsiewamy dobrowolnie chwastami rolę i na przyszły rok znowu bezradnie z niemi musimy walczyć. Bardzo często się widzi, jak po wykopaniu ziemniaków sterczą na ziemniaczysku całe masy chwastów — bo kopiarka starannie je omija, aby nie przysporzyć sobie roboty i nie pokłóć rąk ostem. Czasby już na to zwrócić uwagę, bo chwasty zjadają naszą pracę. Pozatem przy kopaniu należy bacznie uważać na ziemniaki nandpsute, z plamami, starannie odkładać i albo je niszczyć zupełnie, jeżeli są silnie zarażone (zakopywać głęboko, palić), albo zaraz używać na paszę w stanie gotowanym (parowanym).

Używajmy otrąb jęczmiennych! Tegoroczny nieurodzaj traw spowodował tak znaczny niedobór paszy dla gospodarstw rolnych, że organizacje rolnicze zmuszone są poważnie oglądać się za możliwemi jej uzupełnieniami. Związek Polskich Organizacyj Rolniczych zwrócił się do Ministerstwa Rolnictwa z wnioskami, dotyczącemi wprowadzenia ceł wywozowych od siana, słomy, makuchów i otrąb, oraz ulgowych taryf kolejowych na przewóz słomy, siana, łubinu, ziemniaków i płatków ziemniaczanych, oraz na transport makuchów importowanych. Środki te wszakże, zatrzymując paszę w kraju i ułatwiając jej dostarczanie do okolic, cierpiących szczególny niedobór, mogą się nie okazać wystarczającemi i nie uchronić wielu gospodarstw od spasania ziarna lub wysprzedaży inwentarza. Wobec tego konieczne jest rozpowszechnienie pasz, które dotychczas są mało używane, mimo że mają niepoślednią wartość. Chodzi tu przedewszystkiem o otręby jęczmienne, których wartość odżywcza jest duża, a jednak rozpowszechnienie w hodowli jest słabe, z przyczyny niesłusznego uprzedzenia rolników, co winno być zwalczone.

Otrzymywanie nasion pomidorów. Sprawę tę obecnie aktualną omawia w streszczeniu w książce swej »Ogórki, Pomidory, Dynie, Melony« E. Nehring następująco:

Zbioru pomidorów dokonywamy w ich pełnej dojrzałości, poczem umieszczamy je pod oknami inspektowemi, aż zupełnie przejrzeją. Podczas silnego słońca okna cieniujemy, a inspekta wietrzymy. Owoce całkowicie miękkie rozmiażdżamy i zalewamy wodą, mieszając tak długo, aż nasiona oddzielą się od miąższu i opadną na dno, poczem miąższ, jeśli już nie widzimy w nim nasion, zlewamy wraz z wodą i powtórnie pozostałe na dnie naczynia nasiona przemywamy i następnie suszymy na sitach w przewiewnem miejscu i przechowujemy w pomieszczeniach suchych i chłodnych.

Każdy hodowca pomidorów powinien się starać otrzymywać swoje własne nasiona z odmian najlepiej nadających się w danej miejcowości i mających pokup na targach najbliższych.

Wiadomo przecież, że nasiona odmiany, uprawianej przez dłuższy czas w jednej okolicy, dziedziczą również wszystkie cechy, które dana odmiana zyskała pod działaniem miejscowego klimatu, gleby, sposobu uprawy i t. p.

Przez szczegółową selekcję nasion hodowca może utrwalić pożądane zalety wybranej odmiany, wyprowadzając t. zw. linje czyste, które odtwarzają cechy roślin matecznych, jeśli nie zostały zapylone pyłkiem innej odmiany.

***

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Sprawozdanie z działalności Ogniska kultury rolniczej i zakładu doświadczalnego w Kościelcu za rok 1927. Opracował M. Baraniecki. Warszawa 1928.

Mamy przed sobą wydawnictwo, będące dowodem intensywnej, sumiennej a niestety w warunkach naszych także i bardzo trudnej, a nie zawsze wdzięcznej pracy, nad podniesieniem kultury rolniczej kraju na drodze doświadczalnictwa. Wydawnictwo omawiane zdaje sprawę z działalności ostatniego roku, a ktoby nie znał historji Kościelca, to czytając je, sądziłby musiał, że odnosi się ono do jakiegoś zakładu, istniejącego od szeregu lat. Tymczasem tak nie jest Ognisko Kultury rolniczej w Kościelcu istnieje zaledwie szósty rok, a mimo tak krótkiego czasu swego istnienia zdołało tak znacznie się rozwinąć, tak silnie oddziałać na okoliczne gospodarstwa, a to dzięki niespożytej a umiejętnej pracy swego Kierownika, p. M. Baranieckiego, że służyć może za wzór nie tylko wszelkim naszym, ale nawet i zagranicznym tego rodzaju instytucjom.

W tegorocznem sprawozdaniu czytamy, że działalność roku ubiegłego obejmowała rozliczne kierunki doświadczalnictwa rolniczego, a nie mniej liczne i w zakresie hodowli roślin uprawnych, reprodukcji nasion, hodowli zwierząt, ogrodnictwie i wikliniarstwie, wreszcie na polu kulturalno-oświatowem. Samo wyliczanie poszczególnych momentów tej tak bogatej i różnorodnej działalności, samo streszczenie osiągniętych przytem wyników zabrałoby już wiele miejsca. Ograniczyć się zatem tutaj musimy tylko do zachęcenia naszych rolników, zwłaszcza gospodarujących w warunkach zbliżonych do kościeleckich, by jak najdokładniej zaznajomili się z tą tak cenną pracą, w której znajdą, jeśli nie recepty, to w każdym razie bardzo cenne wskazówki w zakresie umiejętnego używania nawozów pomocniczych, wyboru odmian roślin gospodarczych, metod uprawy, obchodzenia się ze zwierzętami itp., które będą mogły ochronić ich od wielu błędów, a temsamem skutecznie przyczynić się do podniesienia rentowności ich gospodarstw.

Ograniczając się na tem, należałoby wyrazić życzenie, by i inne nasze zakłady doświadczalne i ogniska kultury rolniczej z równą skwapliwością i starannością wydawały swe sprawozdania.

Br. Janowski

Edward Nehring. Szparag i warzywa korzeniowe, str. 112, wydawnictwo księgarni Rolniczej w Warszawie (Encyklopedja Gospodarstwa Wiejskiego, Nr. Nr. 99, 100).

Do dorobku specjalnej literatury ogrodniczej przybyło jeszcze jedno dzieło, opracowane przez znakomitego popularyzatora wiedzy ogrodniczej p. Edwarda Nehringa.

Bardzo szczegółowo omawia autor uprawę warzyw, nawet mało znanych u nas, poświęcając główną uwagę uprawie buraka, marchwi, brukwi (karpiele), szparaga i wielu innych roślin korzeniowych oraz pędowych.

Omawiając poszczególne warzywa autor zebrał bardzo dokładne daty, potrzebne każdemu praktykowi, dotyczące ilości wysiewu nasion poszczególnych warzyw przy uprawie gruntowej, czy też inspektowej, oraz liczby zbioru. Daje to możność orjentacji, przedewszystkiem dla początkujących ogrodników, oraz dla producentów, którzy zamierzają przystąpić do masowej handlowej uprawy warzyw korzeniowych lub pędowyrh. W celach informacyjnych jest wskazane wymienić spis warzyw, omówionych w powyższem dziele E. Nehringa: warzywa korzeniowe — barszczyk, burak, czepiec, kucmerka, marchew, salsefja, świerząb bulwiasty, świerząb syberyjski, wężymord, szczawnik warzywny, wiesiołek. Warzywa korzeniowo-pędowe — brukiew, chrzan, rzepa, rzodkiew, rzodkiewka. Warzywa pędowe — szparag, bulwa, czyściec bulwiasty, migdał ziemny, ziemniak.

Do zaznaczenia, że pietruszka i selery, które również należą do typu warzyw korzeniowych wzgl. korzeniowo-pędowych, zostały opisane w innem dziele tegorz autora pt. »Warzywa liściowe oraz przyprawy kuchenne — zielne i grzybowe«. *Inż. P. D.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Z Państwowego Banku Rolnego. W ostatnich czasach napływa do Oddziałów Państwowego Banku Rolnego, obsługujących teren b. Kongresówki i Małopolski, wielka ilość podań o pożyczki długo-

terminowe w listach zastawnych na inwestycje rolne i inne potrzeby gospodarcze. Tak wielka ilość podań przerasta możliwość Banku terminowego ich załatwienia, co może narazić zgłaszających się o kredyt na straty, gdyż niektórzy z nich, licząc na szybkie uzyskanie kredytu w Banku mogą zaciągnąć terminowe zobowiązania, których nie będą w stanie wykonać we właściwym czasie, względnie mogą zaangażować się w jakieś inwestycje, których nie będą mogli zakończyć.

Od początku akcji kredytowej, t. j. w przeciągu 2 lat i 9 miesięcy Państwowy Bank Rolny wypłacił pożyczek w listach zastawnych na ogólną sumę przeszło 109 miljonów złotych w złocie, przyczem na dzień 1 stycznia r. b. ogólna suma wypłat wynosiła 41.545.740 złotych w złocie, pozostała zaś kwota złotych w złocie 67.454.260 była wypłacona w przeciągu dziewięciu miesięcy bieżącego roku, co najdobitniej świadczy o wzmagającym się z każdym miesiącem rozwoju akcji kredytowej. Dalszy jednak rozwój kredytu długoterminowego zależny jest od rozszerzenia możliwości lokowania listów zastawnych na warunkach zapewniających im dostatecznie wysoki kurs, co może nastąpić dopiero na wiosnę roku przyszłego.

Wobec powyższego Państwowy Bank Rolny uprzedza, że podania o pożyczki w listach zastawnych na inwestycje rolne i inne potrzeby gospodarcze, jak również podania o pożyczki na kupno gruntu załatwiane będą na terenie b. Kongresówki i Małopolski ze znaczniejszą zwłoką. Ograniczenie powyższe nie będzie dotyczyć na całym obszarze Państwa pożyczek na kupno gruntów na cele upełnorolnienia gospodarstw karłowatych, a w pierwszym rzędzie przy scalaniu gruntów, oraz pożyczek na kupno parcel przez służbę folwarczną, która utraciła warsztat pracy z powodu stosowania ustawy z dn. 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej.

Memorjał Związku Polskich Organizacyj Rolniczych złożony pp. Prezesowi Rady Ministrów, Ministrowi Rolnictwa i Przemysłu i Handlu w sprawie ograniczenia importu żyta niemieckiego do Polski. Od początku bieżącego roku gospodarczego jesteśmy świadkami stałego spadku cen żyta na naszych rynkach krajowych. Zniżka ta uwydatnia się wyraźnie w notowaniach cen giełd zbożowych, które jednak nie odzwierciadlają w pełnym stopniu spadku cen na małych rynkach prowincjonalnych. Ceny osiągane za żyto przez rolników na prowincji są znacznie niższe od notowań giełdy warszawskiej, a z wielu okolic kraju dochodzą skargi, że rolnik nie może zupełnie znaleźć nabywcy na zboże.

Fakt zniżkowego kształtowania się cen żyta ma wprawdzie miejsce nie tylko w Polsce lecz i w innych krajach, ale rozmiary zniżki cen nie są bynajmniej wszędzie jednakowe. Tak więc, jak wynika z załączonej tablicy, w której zestawiono przeciętnie notowania cen na różnych rynkach w okresach tygodniowych w ciągu ostatnich dwuch miesięcy, w północnej Ameryce ceny żyta w sierpniu ujawniają lekką tendencję zniżkową, dochodząc do najniższego poziomu w pierwszej połowie września, ale w ostatnich tygodniach ubiegłego miesiąca idą wyraźnie w kierunku zwyżkowym. Cena w Chicago w ostatnim tygodniu września była wyższa o 34 centy, na 100 kg, od cen z końca lipca, a w New-Yorku cena z końca września była wyższa o 10 centów od cen z końca lipca. W Pradze Czeskiej ruch zniżkowy ma miejsce w ciągu całego dwumiesięcznego okresu. W ostatnich trzech tygodniach cena zaczyna się jednak stabilizować na poziomie o 39 centów niższym od ceny z końca lipca. W Paryżu ceny spadają w ciągu sierpnia, utrzymując się we wrześniu na tym samym poziomie. Różnica pomiędzy cenami wrześniowemi, a cenami z końca lipca, wynosi 41 centów. Największą zniżkę z giełd środkowej Europy wykazuje Berlin. Zniżka ta ma miejsce stale w ciągu ubiegłych dwuch miesięcy, a cena z końca września jest o 87 centów niższa od ceny z końca lipca. Na giełdach polskich spadek cen zaznaczał się również stale. Według notowań giełdy warszawskiej różnica pomiędzy ceną ostatniego tygodnia lipca i września wynosi 56 centów.

1928. **Ceny żyta za 100 kg w dolarach wg. Giełdy Zbożowej Warszawskiej.**

Data	Chicago	New-York	Praga	Paryż	Berlin	Warszawa
22/VII-28/VII	3,94	4,37	5,94	5,29	5 88	4,76
29/VII 4/VIII	4 00	4,42	6 02	5 16	5,77	4,73
5/VIII-11/VIII	—	4,33	6,15	5,14	5,53	4,66
12/VIII-18/VIII	3,79	4,37	5,[illegible]2	5 06	5,33	4,52
19/VIII-25/VIII	—	4 41	5 79	4,96	5,29	4 32
26/VIII-1/IX	3,85	4,37	5,70	4,88	5.17	4 28
2/IX-8/IX	3,82	4,29	5,60	4,88	5,19	4.21
9/IX-15/IX	3,72	4.16	5,56	4,88	4 95	4,21
16/IX-22/IX	3,82	4.21	5.56	4 88	5,02	4,25
23/IX-29/IX	4,27	4,47	5,55	4,88	5,01	4,20

Tak więc w Ameryce, wbrew temu co ma miejsce na rynkach europejskich, ceny żyta nie spadają, przeciwnie ujawniają tendencję zwyżkową. W Europie spadek cen jest zjawiskiem powszechnem, ale nierównomiernem. Spadek cen jest najsilniejszy w Niemczech, słabszy w Warszawie, a znacznie słabszy w Pradze Czeskiej i we Francji.

Przyczyny, które doprowadziły do tego, że cena żyta w Polsce spadła silniej, niż na innych rynkach europejskich, podążając za zniżką cen w Niemczech, są zupełnie jasne. Na kształtowanie się tak niskiego poziomu cen zboża na naszych rynkach wywiera decydujący wpływ, niezależnie od trudności w zbycie żyta, wywołanych brakiem środków obrotowych w młynarstwie i handlu zbożowym, fakt znacznego importu żyta z Niemiec do Polski. Import ten już w sierpniu miał miejsce w dość znacznych ilościach, przybierając jednak szczególnie silne rozmiary w ciągu ostatniego miesiąca. Młyny w poznańskiem i na Pomorzu, a nawet zachodnich województwach b. Kongresówki przerabiają bardzo znaczne ilości żyta niemieckiego, dostarczanego po niskich cenach i na niezmiernie dogodnych warunkach kredytowych. Importowane z Niemiec żyto jest regulatorem cen na naszym rynku wewnętrznym, które kształtują się bezpośrednio pod wpływem szczególnie silnej tendencji zniżkowej, jaka panuje na rynkach niemieckich.

Import żyta niemieckiego do Polski jest w swych konsekwencjach dla rolnictwa wysoce krzywdzącym, a ze stanowiska racjonalnej polityki gospodarczej zjawiskiem wręcz paradoksalnem. Import ten obniża ceny do poziomu nieuzasadnionego konjukturą na rynkach międzynarodowych i ogranicza w jeszcze silniejszym stopniu słabą zdolność nabywczą naszego rynku krajowego. Dowóz ten ma miejsce w roku, w którym dzięki nadspodziewanie wysokim plonom nasza samowystarczalność aprowizacyjna w zakresie żyta jest, jak wynika z bardzo nawet pesymistycznych obliczeń, całkowicie zabezpieczona. W tych warunkach import żyta należy uznać za zupełnie zbędny i całkowicie niepotrzebnie obciążający nasz bilans handlowy. Szczególną zaś anomalją jest fakt, że zboże to jest przywożone z Niemiec, a więc z tego kraju, który z całym uporem i z całą bezwzględnością broni się przed otwarciem swych granic dla eksportu produktów polskiego rolnictwa, importując jednocześnie te produkty, które jak żyto znajdują się w nadmiarze na rynku niemieckim.

Taki stan rzeczy zarówno ze względu na interesy rolnictwa, jak i ze względu na utrzymanie konsekwentnej linji polityki gospodarczej, nie może być tolerowany i należy zastosować bezwzględnie i stanowczo środki zaradcze. Takim środkiem może być bądź to wydanie zakazu przywozu żyta, bądź też nałożenie na żyto cła przywozowego. Zakazy przywozu z natury swej są jednak zarządzeniami doraźnemi o charakterze przejściowym. Import żyta z Niemiec może zaś powtarzać się stale i w przyszłości, wobec czego, chcąc uniknąć tego importu, należy przeciwstawić mu stały środek ograniczający w postaci cła przywozowego.

Żądanie wprowadzenia ceł przywozowych na zboża było już wysunięte przez sfery rolnicze przy rewizji taryfy celnej w 1925 r. Komitet Celny, składający się w większości nie z rolników, uznał słuszność tych postulatów i wypowiedział się za wprowadzeniem ceł zbożowych. Ówczesny rząd, kierując się względami demagogicznemi i ulegając naciskowi stronnictw politycznych, uzurpujących sobie tytuł wyłącznych obrońców interesów konsumenta, nie uznał jednak tych uchwał. Cła zbożowe nie zostały zatem wprowadzone pomimo, że już wówczas zwracano uwagę na możliwości i niebezpieczeństwo importu niemieckiego podobnie, jak to miało miejsce przed wojną, kiedy żyto niemieckie przychodziło w dużych ilościach do pogranicznych powiatów b. Kongresówki. Skutkiem takiego stanowiska rządu w 1925 r. stoimy dzisiaj wobec faktu niepotrzebnego szkodliwego i anormalnego importu żyta z Niemiec.

Przypuszczać należy, że gorzkie doświadczenia przeszłości będą dostateczną nauką na przyszłość i że cła przywozowe na zboża zostaną wprowadzone do będącej obecnie w fazie opracowania nowej taryfy celnej. Nie można jednak zwlekać z rozwiązaniem tego zagadnienia do chwili wydania nowej taryfy i dla położenia tamy zalewowi naszego rynku przez zboże niemieckie należy bezzwłocznie wprowadzić odpowiednie wysokie cło przywozowe.

Związek Polskich Organizacyj Rolniczych ma nadzieję, że Pan Minister uznając słuszność naszych poglądów, zechce podjąć właściwe kroki dla realizacji wysuwanych przez nas postulatów.

Ustanowienie cła wywozowego na pszenicę i siano. Z dniem 1 października b. r. zostało ustanowione cło wywozowe od pszenicy w sumie 20 zł. za 100 kg. Rozporządzenie obowiązywać będzie do 31 lipca 1929 roku. Cło wywozowe na siano zostało wprowadzone z dniem 29 września i to 15 zł. za 100 kg z ważnością do dnia 31 lipca 1929. Siano nadane do wy-

wozu zagranicę za dokumentem przewozowym najpóźniej w dniu 28 września b. r. nie będzie opłacało cła wywozowego do dnia 19 października włącznie.

Pierwsze wzorowe gospodarstwo połoninowe we Wschodnich Karpatach. Zawdzięczając wydatnej pomocy Ministerstwa Rolnictwa, oraz energji i sprężystości organizacji Małop. Towarzystwa Rolniczego, powstaje na połoninach Hryniawskich we Wschodnich Karpatach wzorowe gospodarstwo alpejskie.

Każdy, kto od szeregu lat śledzi u nas rozwój gospodarki alpejskiej we Wschodnich Karpatach, potrafi ocenić akcję Mał. Twa Rolniczego jako czynnik postępu pierwszorzędnego znaczenia w dotychczas zaniedbanej gospodarce połoninowej.

W ciągu krótkiego okresu czasu, bo już w lecie b. r., biorąc za podstawę plany budowy, opracowane przez Państwową Stację Botaniczno-rolniczą we Lwowie, wystawiono wzorową bryndzarnię i szopę dla owiec na połoninie Śmiteny, oraz szopę dla młodnika na połoninie Hostów.

Podczas moich wędrówek karpackich, miałem sposobność zapoznać się z początkami organizacji gospodarstwa połoninowego na Śmitenem.

Dobrze się stało, że przy organizacji pierwszego gospodarstwa połoninowego wybór padł na połoniny Hryniawskie. Należą one do najżyźniejszych, pozatem wzorowe gospodarstwo alpejskie Małop. Twa Rolniczego będzie ośrodkiem kultury rolniczej dla połaci Karpat, która liczy conajmniej 8.000 ha połonin.

Wzorowa bryndzarnia urządzona została według wszelkich zasad higjeny i z dużą znajomością rzeczy. Organizatorem brynadzarni jest p. Stanisław Lamers, instruktor mleczarni Patronatu, Związku Kółek Rolniczych.

Produkty nabiałowe masło i bryndza otrzymuje się pierwszorzędnej jakości. W bryndzarni widzimy piec blaszany, kotły, kadzie drewniane, wirówki, młynek do bryndzy, dalej przyrządy do określania ilości tłuszczu w mleku i t. d. Urządzenie zwraca uwagę swoją prostotą i celowością, wszędzie panuje wzorowa czystość. Wszelkie urządzenia bryndzarni zostały sprowadzone z Krakowa od Firmy „Wytwórnia maszyn i naczyń mleczarskich" (Dębniki Sandomierska 4).

Obecnie znajduje się na połoninie Śmiteny 450 owiec i na połoninie Hostów kilkanaście sztuk młodnika.

O potrzebie organizacji wzorowej bryndzarni świadczą pielgrzymki Hucułów, którzy z największem zainteresowaniem zwiedzają połoninę Śmiteny, zarzucając tysiącem pytań obecnego kierownika.

Podajemy rycinę ogólnego widoku budynku wzorowej bryndzarni i wnętrza bryndzarni z piecem żelaznym, oraz z przyrządami do przeróbki nabiału. Na innej widzimy szopę dla owiec.

W zbożnej pracy Małopolskiego Twa Rolniczego nad podniesieniem gospodarki połoninowej — Szczęść Boże! *W. S.*

Z cukrowni chodorowskiej. Od dnia 19 września do 6 paźddziernika przyjęto buraków: wagonowo 13,341.587 kg, kołowo 1,428.070 kg, Razem 14,769.657 kg.

Po potrąceniu zanieczyszczeń przyjęto buraków: 13,876.847 kg. Zanieczyszczenie wynosi 892.810 kg, czyli przeciętnie 6.04% w tem zaś zaliczono plantatorom od 2 do 20%.

Rezerwy zbożowe. Ogólną ilość zakupionego przez Rząd w roku bieżącym zboża dla rezerw zbożowych wyniesie około 100.000 tonn. Zboże magazynowane będzie w elewatorach w Warszawie i Lublinie.

Projektowane jest uruchomienie dla państwowych rezerw zbożowych elewatorów w Bydgoszczy.

Do Kolegów Dublańczyków. Zwraca się uwagę, iż w Wydziale rolnictwa urzędu wojewódzkiego w Łodzi, wakują posady: inspektora rolnego w VII lub VI st. sł., referendarza rolnego w VII lub VI st. sł. i kontrolera majątków państwowych w VII st. sł.

Ktoby z Kolegów reflektował na te posady, zechce się odnieść do Prezydjum Związku (Lwów, Kopernika 20. III. p.).

Długoterminowy kredyt rolniczy. Od dłuższego czasu są prowadzone rokowania z finansistami amerykańskimi w sprawie utworzenia centralnego banku ziemskiego, a w związku z tem lokowania przez tych finansistów listów emisyjnych przyszłego banku na międzynarodowym rynku finansowym.

Amerykanie postawili szereg warunków w sprawie zmiany istniejących dziś instytucyj ziemskiego kredytu długoterminowego, które się mają złożyć na powstanie przyszłego banku. Warunki te ulegały ciągłej zmianie, aż Amerykanie sprecyzowali je w ostatecznej formie.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Związku hodowców bydła przy oddziale Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie. Dnia 8. października b. r. odbyło się pod przewodnictwem inżyniera Lucjana Turnaua posiedzenie Wydziału Związku.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań z poprzedniego posiedzenia Wydziału, oraz zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego członków Związku hod. bydła, które się odbyły 11. czerwca b. r., omawiano różne sprawy dotyczące dotychczasowej i dalszej pracy w Związku.

W okresie od połowy czerwca przeprowadzali inspektorowie hodowli klasyfikację bydła w 5 oborach nowo zgłoszonych, oraz dodatkową klasyfikację i selekcję w kilkudziesięciu dawnych oborach. W niektórych wybierano równocześnie materjał przeznaczony na targ zwierząt hodowlanych, który się odbył od 8 — 12 września b. r. na placu Targów Wschodnich we Lwowie. Szczegółowe sprawozdanie z tego targu zostanie wydrukowane w najbliższych numerach Rolnika.

Jedną z bardzo ważnych prac w Związku to kontrola użytkowości krów, przeprowadzana obecnie od maja, w myśl ustalonych z końcem grudnia 1927 r. przepisów, w każdej oborze należącej do Związku 2 razy w każdym miesiącu. Zorganizowano dotychczas 12 Kółek kontroli, w których odnośną pracę prowadzą asystenci pod kierunkiem i kontrolą Centrali przy Oddziale Towarzystwa Rolniczego we Lwowie. Do Kółek tych należy obecnie 113 obór związkowych i 15 prywatnych o 4200 krowach. Łącznie z omawianiem tej sprawy ustalono dla krów związkowych pewne minimum kg masła rocznie. Krowy, które w normalnych warunkach nie dadzą w bieżącym lub następnym okresie ustalonego minimum zostaną po dniu 15 maja 1930 r. wykreślone z ksiąg związkowych. Uchwalono następnie, wykreślenie po trzech miesiącach tych obór z ksiąg związkowych, które nie będą posiadały odpowiednich buhajów.

W sprawie premjowania bydła na pokazach, wystawach i tp. polecono opracowanie przepisów sądzenia. W sprawie udziału członków Związku hod. bydła w powszechnej Wystawie w Poznaniu uchwalono różne wnioski, dotyczące wyboru zgłoszonych sztuk na wystawę, wybrano komisje dla każdej z 3 ras bydła i t. p.

Sprawozdanie z wyjazdu insp. hod. p. Twardzickiego do Rumunji, delegowanego przez Małop. Tow. Rolnicze, oddział we Lwowie, celem zorjentowania się w potrzebach tamtejszej hodowli, odnośnie do bydła rasy czerwonej i simentalskiej, zostało odłożone do następnego posiedzenia wobec wyjazdu referenta do Zachodniej Małopolski, celem przeprowadzenia zakupna dla członków Związku bydła rasy czerwonej polskiej. *J. R.*

Sprawozdanie z posiedzenia członków Sekcji hodowli bydła. Członkowie nowo zorganizowanej Sekcji Małop. Tow. Rolniczego (oddział we Lwowie), w myśl statutu złączonych Towarzystw, odbyli pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem Władysława hr. Dzieduszyckiego w dniu 8. października b. r. Po wyborze p. Henryka Pawlikowskiego na zastępcę przewodniczącego Sekcji i odczytaniu sprawozdań z poprzedniego posiedzenia Sekcji, oraz z ostatniego posiedzenia Wydziału Związku hod. bydła i zwyczajnego Zgromadzenia ogólnego członków Związku, przeprowadzono dyskusję w sprawach odnoszących się tak do pracy w Związku, jak dotyczących ogólnej hodowli bydła. Zatwierdzono przytem wnioski przedłożone przez Wydział Związku hod. bydła w sprawie opłat na rzecz Związku, kontroli mleczności, udziału w wystawie w Poznaniu, opracowania przepisów sądzenia na wystawach itd. Przy omawianiu sprawy opłat na rzecz Związku zwrócono uwagę na konieczność zaopatrywania każdej sztuki wpisanej do ksiąg związkowych, lub od niej pochodzącej, sprzedawanej na chów, w rodowód wystawiony przez Związek hod. bydła. Rodowody wystawiane prywatnie przez członków Związku przed sprzedażą bydlęcia mają jedynie wartość informacyjną. O ile po sprzedaży danej sztuki, na chów, sprzedający nie zgłosi jej do Wydziału Związku i nie zażąda wydania rodowodu, wszelkie prywatne zaświadczenia dostarczone kupującemu nie mają żadnej wartości. Odnośnie kontroli mleczności rozwinęła się dyskusja nad kontrolą przeprowadzaną w Kołach hod. bydła u małorolnych. Po całym szeregu przygotowań wdrożono tę bardzo ważną akcję w kilkunastu Kołach, angażując do jej przeprowadzenia specjalnych asystentów. W ten sposób przeprowadza się raz w miesiącu, od kilku miesięcy, kontrolę mleczności połączoną z badaniem zawartości tłuszczu w mleku w powiecie jarosławskim w 5 Kołach u około 300 krów, w powiecie nadwórniańskim w 5 Kołach u przeszło 200 krów. Organizowanie innych Kółek kontroli mleczności u małorolnych jest w toku. Tymczasowo przeprowadzają tę kontrolę w niektórych powiatach jak Kołomyja, Czortków, Zaleszczyki itd. każdego miesiąca asystenci, zajęci w Kółkach kontroli mleczności i obór związkowych. Członkowie Kół hod. bydła powitali tę nową akcję z zadowoleniem, orjentując się dokładnie w korzyściach jakie im ona przyniesie. Rozszerzenie tej pracy wśród małorolnych zależeć będzie od możności uzyskania potrzebnych funduszów, oraz odpowiednio wyszkolonych i doświadczonych sił fachowych. W każdym razie Sekcja rozwija w tym kierunku jak najsilniejsze starania. W spra-

wie obesłania wystawy w Poznaniu przyjęto wniosek Wydziału Związku hod. bydła, że pod firmą Związku mogą być wystawione tylko te sztuki, należące do danego członka Związku, które delegowana komisja uzna za odpowiednie, oraz inne wnioski dotyczące przeprowadzenia akcji związanej z wystawą.

Następnie zadecydowano wysłanie na wystawę kilkudziesięciu sztuk bydła rasy simentalskiej, należących do hodowców małorolnych, polecono biuru hodowlanemu przygotować wnioski w jaki sposób należy przedstawić na wystawie stan hodowli bydła na taerenie Wschodniej Małopolski przed wojną i obecnie. Wnioski te winny być wypracowane wspólnie z komisją ad hoc wybraną.

Przy omawianiu sprawy opracowania przepisów sądzenia jakości i wysokości nagród na wystawach, pokazach, itp. wyłoniła się konieczność ustalenia przepisów nie tylko dla działu hodowli, ale wogóle dla wszystkich, dlatego uchwalono zwrócić na tę bardzo ważną sprawę uwagę Prezydjum Towarzystwa.

W końcu dyskutowano nad różnemi sprawami dotyczącemi pracy inspektorów hodowli, jej rodzdziału, składania sprawozdań itp.

J. R.

Z Wielkp. Izby Rolniczej. Z dniem 16 października 1928 r. uruchamia się po przeniesieniu z Poznania Dział Mleczarski Wielkopolskiej Izby Rolniczej we Wrześni ul. Gnieźnieńska. Od 16 października należy wysyłać wszelką korespondencję do Działu Mleczarskiego, zamówienia na chemikalja, skrzynki z próbami mleka i wszelkie próby nabiału do analizy do Wrześni ul. Gnieźnieńska, telefon 88.

Wszelkie rozmowy telefoniczne należy skierowywać do Działu Mleczarskiego możliwie w godzinach między 8—13-tą.

Prace nad podniesieniem rolnictwa. W dniu 27 z. miesiąca odbyła się w ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem dyrektora departamentu rolnictwa p. Królikowskiego konferencja naczelników, wojewódzkich wydziałów rolnictwa i weterynarji, na którą przybyli przedstawiciele 15 województw. Oddział lwowski zastępywał Wiceprezes Łuszczewski.

Konferencja ma na celu ustalenie metod pracy nad podniesieniem rolnictwa i szczegółowe zapoznanie przedstawicieli urzędów prowincjonalnych z wytycznemi ministerstwa rolnictwa w tym zakresie. Przedewszystkiem są rozpatrywane praktyczne możliwości wcielenia w życie nowych postulatów ministerstwa.

Rozpoczęcie prac komisji unifikacyjnej organizacyj rolniczych. Inicjatywa podjęta we wspólnej deklaracji prezesów naczelnych organizacyj rolniczych pp.: K. Fudakowskiego i W. Przedpełskiego po potwierdzeniu jej przez szereg uchwał władz, mających się unifikować organizacyj, została złożona w ręce wspólnej Komisji Unifikacyjnej organizacyj rolniczych.

W skład tej Komisji weszli przedstawiciele Centralnego Związku Kółek Rolniczych (pp. poseł W. Fijałkowski i T. Niedzielski), Centralnego Związku Osadników (poseł W. Kamiński), 4-ch Wojewódzkich Związków Kółek Rolniczych Ziem Wschodnich (poseł P. Olewiński), i Centralnego Twa Rolniczego (pp. J. Gościcki, A. Maj, J. Rudowski i inż. R. T. Fijałkowski).

Inauguracyjne posiedzenie, otwarte przez prezesów pp.: Fudakowskiego i Przedpełskiego odbyło się dn. 4 października r. b. o godz. 5-tej po poł. w sali marmurowej Ministerstwa Rolnictwa. Ustalono, iż dyskusji nie mogą podlegać ideowe i organizacyjne zasady wypowiedziane w deklaracji unifikacyjnej prezesów. Pozatem Komisja przyjęła do wiadomości komunikat prezesów naczelnych Związków, iż w najbliższym czasie rozpoczną się prace przygotowawcze do unifikacji wszystkich społecznych organizacyj rolniczych na terenie Rzplitej. Wreszcie postanowiono rozpocząć opracowywanie statutu i ram organizacyjnych wspólnej organizacji i utworzono stały sekretarjat Komisji, w skład którego weszli pp.: inż. R. T. Fijałkowski i T. Niedzielski.

Podniesienie poziomu kultury zawodowej rolników. Dotychczasowa działalność poszczególnych organizacyj rolniczych nie była ujednolicona: każda organizacja pracowała metodami, które wydawały się jej najbardziej celowemi w danych warunkach lokalnych.

Obecnie Ministerstwo zamierza za pomocą pewnych wytycznych skordynować działalność organizacyj i przewiduje podniesienie poziomu kultury zawodowej rolników przez urządzanie konkursów dla gospodarzy i młodzieży wiejskiej, urządzania wycieczek tudzież przez wzmożoną działalność organizacyjną w dziedzinie życia gospodarczego.

Poza tem Ministerstwo przewiduje specjalne ujęcie pracy instruktorów rolniczych, którzy mają poczynić starania w kierunku zdobycia większego zaufania wśród rolników, a prze to umożliwienia sobie ściślejszego kierownictwa w kilku gospodarstwach, któreby w ten sposób stały się fermami wzorowemi.

Program prac nad podniesieniem poziomu rolnictwa idzie dalej w kierunku uzupełnienia i zakończenia akcji meljoracyjnej, wzmożenia konsumpcji nasion uszlachetnionych, powiększenia konsumpcji nawozów sztucznych, rozszerzenia upraw specjalnych, organizacji niektórych dziedzin przetwórstwa, powiększenia użytkowości trzody i drobiu, powiększenia wartości sprzedawczych przez rolników towarów na rynku krajowym i zagranicznym przez możliwie najdalej idącą obróbkę surowca i standaryzację.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE.

Sposób uwzględniania ksiąg gospodarczych przy wymiarach podatku dochodowego. L. 1668.

„Rada Naczelna Organizacyj Ziemiańskich, Warszawa, dnia 30 sierpnia 1928. Do Ministerstwa Skarbu. W związku z rozwojem rachunkowości rolnej, czyniącej w ostatnich czasach widoczne postępy, wysuwa się następujące zagadnienie, mające ważne praktyczne znaczenie zarówno dla sprawy rozwoju rachunkowości rolnej, jak i dla kwestji należytego wymiaru podatku dochodowego. Z postanowień art. 58—64 Ustawy o podatku dochodowym, z orzeczeń Najw. Trybunału Administracyjnego, wreszcie z przepisów § 113—118 Rozp. Wykonawczego z dnia 14 maja 1921 niewątpliwie wynika, że skoro podatnik złożył zeznanie we właściwym terminie nie może on być pozbawiony możliwości obrony danych, zawartych w zeznaniu. Obrona ta faktycznie jest często uniemożliwiona, albowiem w praktyce, dotyczącej stosunków rolniczych, władze wymiarowe naogół uznają za wystarczające zażądanie udzielenia wyjaśnień na podstawie art. 58 ustawy, powołując się na tę okoliczność, że dochód wykazany w zeznaniu władza wymiarowa uważa za niski. Jeżeli podatnik w rezultacie powyższego żądania przedstawia książki rachunkowe, to bardzo często książki te poddawane są badaniu w nieobecności podatnika, przyczem o odrzuceniu książeczki przez Komisję Szacunkową podatnik dowiaduje się dopiero z nakazu płatniczego. Oczywiście, że w tych warunkach płatnik pozbawiony jest możliwości obrony, albowiem nie wie przeciwko jakim zarzutom obrona ta ma być skierowana. Niejednokrotnie taki stan rzeczy tłumaczy się temi okolicznościami, że wobec braku w Urzędach Skarbowych personelu, obeznanego z rachunkowością rolną, książki badane są przez buchalterów przyjezdnych w terminach zgóry nieustalonych, pozatem trudności komunikacyjne na wsi nie pozwalają na poinformowanie podatnika we właściwym terminie o dniu badania jego ksiąg. Trudności te niewątpliwie istnieją, jednakże w żadnym razie nie mogą one usprawiedliwić przedstawionego powyżej niewłaściwego postępowania władz wymiarowych. Uporządkowanie terminów badania ksiąg rachunkowych w poszczególnych Urzędach jest bezwarunkowo możliwe. Podatnik pomimo wezwania go do złożenia ksiąg, powinien być również wzywany do wyjaśnienia wątpliwości, powstałych przy badaniu ksiąg i w tym celu powinien (niezależnie od tego, czy był obecny przy badaniu ksiąg, czy też nie), otrzymać odpis protokołu badania ksiąg z udzieleniem mu terminu określonego w art. 58 ustawy na wyjaśnienie zarzutów, zawartych w protokole.

Przedkładając powyższe nasze uwagi, niniejszem uprzejmie prosimy Ministerstwo Skarbu o łaskawe wydanie odpowiedniego zarządzenia, któreby uregulowało poruszane tu przez nas kwestje.

Prezydjum: *Jan Stecki*

Ministerstwo Skarbu L. D. V. 3731/2 Warszawa, dnia 26 września 1928 r.

Do wszystkich Izb Skarbowych.

Ministerstwo Skarbu przesyła do wiadomości odpis memorjału Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich, przyczem zauważa, że pomijanie przy wymiarze wyników z ksiąg rachunkowych, jeżeli przedtem nie dano płatnikowi sposobności do wypowiedzenia się na zarzuty władzy wymiarowej co do rzetelności, względnie mocy dowodowej tych ksiąg, stanowi wadliwość postępowania wymiarowego, a w szczególności obrazę art. 58 i 63 ustawy o państw. podatku dochodowym.

W związku z powyższem zechce Izba Skarbowa wezwać bezzwłocznie podległe władze wymiarowe do ścisłego przestrzegania dotyczących przepisów ustawowych.

W. Koszko, dyrektor Departam.

Uwagi Związku Ziemian:

W wypadkach pominięcia dowodu książkowego, albo przeprowadzenia go w nieobecności płatnika, albo nie udzielenia płatnikowi odpisu protokołu z przeprowadzenia dowodu i nie dania mu sposobności odparcia zarzutów i wątpliwości, wynikłych przy sprawdzaniu ksiąg, albo też w razie nie udzielenia płatnikowi do wiadomości powodów, dla których dowód uznano za nieudały, należy w odwołaniach to zarzucić, jako wadliwość i naruszenie przepisów art. 58 i 63 ustawy.

Dyrektor: *Łopuszański mp.* P. o. Prezesa: *Badeni mp.*

L. 1670. **Nieprawidłowości przy wymiarach podatku dochodowego.** Związek Ziemian wniósł do Izby Skarbowej we Lwowie memorjał, w którym żali się na pomijanie okólników ministerjalnych przy wymiarze podatku dochodowego dla ziemian na r. 1928 w dwóch kierunkach:

a) przez szacowanie dochodu z gruntów na podstawie przeciętnych norm dochodowości z 1 ha lub morga także w wypadkach, gdy płatnik opiera zeznanie dochodu na księgach gospodarczych lub innych dowodach;

b) przez stosowanie przeciętnej normy dochodowości $4^1/_2$ q z hektara albo $2^1/_2$ q z 1 morga gruntu nie tylko w powiatach co do gleby najlepszych (I okręg ekon.) ale w powiatach o glebie średniej lub gorszej.

Dla dodatkowego uzasadnienia naszego memorjału konkretnemi faktami, upraszamy tych członków Związku, których dotknęło pierwsze lub drugie wyżej określone nieprawidłowe stosowanie przepisów przy wymiarze podatku dochodowego na r. 1928, aby nam krótko (kartką) podali ten fakt do wiadomości z wyjaśnieniem, czy wnieśli lub wniosą co do tego odwołanie.

Dyrektor: *Łopuszański mp.* PO. Prezesa: *Badeni mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Z Wystawy rolniczej w Brzeżanach. Wystawa cel swój osiągnęła. Obok postępu i dorobku pracy rolniczej, wykazuje ona wszelkie braki i niedomagania miejscowego rolnictwa, a tem samem wyraźnie wskazuje właściwą drogę, na której przy pomocy właściwych środków możemy dojść i dojdziemy do pożądanych przez nas wszystkich wyników.

W dziale zbóż wystawiły piękne nasiona włościanie i hodowle zbożowe i gospodarstwa nasienne: Opole, Kurzany, Elita, Wasung i Riedl.

Piękne warzywa i owoce, a w szczególności świetne przetwory owocowe prokuratura Scholza i in. wykazały, że Brzeżany powinny rozwinąć na szerszą skalę produkcję win, które w niczem nie ustępują zagranicznym a przewyższają krajowe, produkowane na wielką skalę.

Pawilon szkolny z pracami ogrodowemi, haftami, koszulami, guzikami był pięknym pokazem dorobku pracy wychowawczej inspektora Poźniaka i dyrektora szkoły w Taurowie p. Sawicza.

Osobną salę zajmowało biuro porad rolnych, unaoczniając korzyści używania nawozów, zwalczania szkodników i inne zdobycze naukowe na usługach rolnictwa.

Uwagę zwracał zbiór kamieni na budowę dróg, będący dowodem, że powiat podhajecki jest bogaty w dobre jakości kamieni, których eksploatacja może przyczynić się do znacznego potanienia budowy dróg.

Osobną salkę zajmował monopol tytoniowy, ściągając na siebie słusznie uwagę licznych plantatorów powiatu podhajeckiego.

Na boisku sokolem były wystawione maszyny rolnicze firmy Grodzki i Wasilewski, oraz Syndykatu Rolniczego. Zebrano tam szereg narzędzi, nadających się specjalnie dla włościan.

Naprzeciwko Spółka maszynowa z Gaiku wystawiła swoje narzędzia, stanowiąc dla licznie zebranych włościan zachęcający przykład do zakładania spółek, umożliwiających nabywanie cenniejszych maszyn, które opłacają się jedynie przy zbiorowem ich używaniu.

Pięknym, estetycznym układem zwracały na siebie uwagę szczepy. Silne i tanie szczepy wystawiło Małopolskie Tow. Rolnicze; ogród Rady pow. Brzeżany wystawił szczepy i warzywa; oglądaliśmy też szczepy Brunickiego z Podhorzec i ks. Sanguszki z Gumnisk.

W ujeżdżalni wojskowej obok Sokoła zgromadzono alabastry z Bołszowiec i Bursztyna, wirówki Skoda libelle i Diabolo, maszyny do szycia i przyrządy mleczarskie, ule i sztuczną wieżę, produkowaną w Brzeżanach, koszykarstwo i meble koszykowe z Brzeżan, Horożanki i Złotnik, oraz produkcję drzewną hr. Jakóba Potockiego, Pawilon Małop. Tow. Rolniczego w Rohatynie zgrupował produkcję zbożową i warzywną małorolnych i ziemian, oraz hafty i prace bieliźniarskie 3 miesięcznego kursu w Rohatyńskiem.

Ściany ujeżdżalni ozdabiały kilimy szkoły tkackiej w Ludwikówce, kilimy z Glinian i panien Bieniarzówien ze Świerza i hafty p. Melczykównej z Wierzbowa.

Wystawa drobiarska mogła poszczycić się pięknemi okazami kur, kaczek, gęsi, wojskowych gołębi pocztowych i królików.

Szczególne zainteresowanie wywołał pawilon jedwabniczy, zwłaszcza, że pod Brzeżanami znajduje się 250 drzew morwowych, w wyzyskaniu których Małopolskie Tow. Rolnicze urządzi z wiosną kurs hodowli jedwabników.

Niezmiernie interesująco i poważnie przedstawił się dział bydła hodowlanego, reprezentowany przez krajową rasę bydła „czerwonego — polskiego". W specjalnie i celowo wybudowanej stajni zestawiono ponad 60 sztuk buhajów, krów i młodzieży, przedstawiających materjał włościańskich Kół hodowlanych rasowych M. T. R., korzystających z kredytu hodowlanego Pol. Banku Rol., mianowicie z Gaika, Krzywego, Szczepanowa, Hajworonki, Sokołowa, Wagi, Siółka i t. d., a także grupy rodzinne i hodowlane w ilości 28 sztuk ze Stacji zootechniczno-doświadczalnej M. T. R. w Mużyłowie.

Komisja sędziów tego działu pod przewodnictwem p. Wł. hr. Dzieduszyckiego, przyznała ogółem 17 odpowiednich nagród honorowych Ministerstwa Rolnictwa za poszczególne sztuki włościańskie, zaś Stacji Zootechniczno-doświadczalnej w Mużyłowie jako najwyższą nagrodę „poza konkursem" dyplom honorowy M. T. R. we Lwowie.

Należy z wielkiem i zasłużonem uznaniem podnieść działalność Sekcji hodowlanej M. T. R. we Lwowie, jako tej organizacji fachowej, która w tak krótkim czasie konsekwentnie doprowadziła do odbudowy zniszczony przez wojnę stan naszej hodowli. Dział bydła hodowlanego na tegorocznej wystawie w Brzeżanach jest chyba jednym z najwięcej przemawiających dowodów celowości owocnych zabiegów w tym kierunku. Hodowla bydła traktowana masowo jako specjalna a pożyteczna gałąź gospodarstwa rolnego, specjalnie w ogólnych gospodarczych warunkach Podola — to stworzenie jedynej i praktycznie najważniejszej broni dla drobnego rolnika, przeciw wielorakim niespodziankom wyłącznej dotychczas produkcji zbożowej. Przedwojenne próby i doświadczenia z obcemi, wysoko hodowanemi i zbyt wiele wymagającemi rasami bydła (Simentalery, szwyce, bydło nizinne) głównie w podolskich warunkach hodowlanych i wówczas przeważnie w dworach — widocznie nie dały żadnych pomyślnych rezultatów, skoro już przed wojną cały ten wielki teren został przeznaczony dla wprowadzania bydła czerwonego — polskiego. Słuszność takiej decyzji ówczesnego T-wa Gosp. Wsch. Małopolski a w ostatnich czasach potwierdzenie jej przez Ministerstwo Rolnictwa w formie ostatecznego ustalenia rejonów hodowlanych — można dzisiaj osądzić. Dzisiaj bydło czerwone-polskie na Podolu już nie tylko w dworskich stajniach, ale coraz szerzej i liczniej w rękach drobnego rolnika i przodującego w tym dziale osadnictwa, daje dostateczną ilość mleka, obok innych, niezrównanych walorów rasowych, aby — zdobywając sobie właściwą opinję — umacniać swoje racjonalne prawo bytu w przeznaczonych dla siebie okręgach.

Udojony pełny 5-cio litrowy skopiec „gęstego" mleka na południe (za dzień około 15 l.) od krowy 3 miesiące po 1-em cielęciu, mówi nie tylko sam za siebie, ale za krowę i za jej rasę. Dodać do tego należy chętne wyjaśnienia zadowolonego właściciela takich „rodowodowych krówek" wystawcy-kolonisty z Krzywego czy Gaika, który tonem uświadomionego gospodarza-hodowcy robi takie fachowe porównania jak doskonały stosunek pożądanej u tego bydła małej średniej wagi (400—500 kg.) do produkcji mleka, wybitna zdolność dobrego wykorzystywania karmy,małe wymagania bytowe, wysoki procent tłuszczu wmleku i t. p., a gdy taki interlokutor kończy swój sympatyczny „wykład" słowami: „to jest panie, nasze chłopskie bydło" — wtedy się widzi, co i jak może dać przekonanie do naszej rasy krajowej.

Nic tedy dziwnego, że w ciągu jednego dnia wystawy tego bydła, cały sprzedażny materjał męski został sprzedany za dobre i zachęcające hodowcę ceny.

Że między innemi akcję kredytową Państwowego Banku Rolnego na cele podniesienia rolnictwa i hodowli należy jak najszerzej stosować — wskazuje ten nieodosobniony przykład właściwego zużycia funduszów państwowych, gwarantowany przez miarodajną instytucję fachowo-społeczną.

Świnie wystawił p. Wolfahrt z Kurzan i chlewnia Mużyłów, p. Tyszkowski wystawił karakuły, a p. Wojciechowski owce świniarki.

Drugiego dnia przyprowadzono 146 koni, które zwracały na siebie powszechną uwagę, zwłaszcza grupa koników.

Wrażenie wystawy było bardzo dobre, wystawcy byli zadowoleni, a włościaństwo objawiało wiele zainteresowania wystawą. Wystawę zwiedziły gremjalnie okoliczne szkoły.

Katastrofalny brak paszy w Europie. Na podstawie dotychczasowych obliczeń można już całkiem dokładnie stwierdzić, że pasze w Polsce w bieżącym roku chybiły. Siana zebrano o 1/3 mniej, niż w latach normalnych, koniczyny są prawie o połowę słabsze, a sprzęt słomy jarej będzie również słaby. Pozatem należy podkreślić, że i okopowe, szczególnie ziemniaki nie urodziły.

Żeby złemu zaradzić, należy powstrzymać nadmierny wywóz za granicę słomy, sieczki, siana, ziemniaków i odpadków przemysłu rolnego.

Również zagranicą pasze nie urodziły, a Niemcy i Czechosłowacja reflektują jak zwykle na przywóz pasz z Polski.

W Austrji z powodu braku pasz panuje silne zaniepokojenie, tembardziej, że przyczyniła się do tego polityka rządu austrjackiego, który chcąc pójść na rękę młynom austrjackim zaostrzył przepisy celne przy przywozie produktów młynarskich, w szczególności zarządził pobieranie cła od mąki ciemnej, służącej jako pasza, na równi z cłem od mąki chlebowej. Skutek tego równającego się zakazowi przywozu zarządzenia był taki, że bardzo znaczne ilości, podobno 3—3½ tysiąca wagonów mącznej paszy, sprzedawane zwyczajnie przez węgierskie i jugosłowiańskie młyny w Austrji w tym roku powędrowały do Czechosłowacji, Niemiec i Szwajcarji. Na skutek zarządzonego przed paru tygodniami zwolnienia od cła tych produktów młynarskich interesanci austrjaccy, wobec silnego popytu na ten produkt w Austrji sprowadzają teraz znaczne ilości z zagranicy, kupując je z drugiej ręki i płacąc dzisiaj ceny znacznie wyższe od notowań z początkiem kampanji.

Także na Węgrzech z powodu niekorzystnych zbiorów paszy zastosowano szereg energicznych środków celem zapobieżenia niebezpieczeństwu, jakieby się mogło wyłonić dla całego rolnictwa i hodowli bydła. Rząd zainicjował akcję w kierunku wyszukania dróg i sposobów dla złagodzenia ciężkiej sytuacji, w której się sfery agrarne wskutek braku paszy znalazły. W rezultacie konferencyj odbytych przy współudziale wszystkich organizacyj fachowych i związków zainteresowanych, opublikowano następujące zarządzenia rządowe: 1) zniesienie, względnie zawieszenie podatku obrotowego na zboże i paszę. Na podstawie tego zarządzenia zwalnia się od podatku: a) dochody ze sprzedaży pszenicy, żyta i jęczmienia; b) dochody ze sprzedaży siana, słomy surowej, służącej na paszę oraz sitowia; c) aż do dalszego zarządzenia dochody ze sprzedaży kukurydzy, owsa, fasoli groszkowej, bobu, wyki i różnych otręb. Prowizorycznie uwalnia się od podatku obrotowego również melasę (na cele wypasu), świeże lub suszone płatki buraczane, makuchy i wysłodziny.

W związku z wydanemi zarządzeniami, węgierskie koleje państwowe obniżyły znacznie taryfy za przewóz paszy treściwej tych ładunków, które są adresowane bezpośrednio do rolników.

Nowy rekord szwedzkiej maszyny rolniczej. W czasie Targów wschodnich po raz pierwszy we Lwowie wystawiono, we własnym, pięknie barwami szwedzkiemi ozdobionym pawilonie ropową ciągówkę (traktor) szwedzką „Avance", która wyjeżdżając codziennie z placu Targów o oznaczonych godzinach na próbną orkę na pola Cetnarówki, wzbudzała swą precyzyjną pracą, pojedyńczą konstrukcją, a w szczególności oszczędnością paliwa i łatwością obsługi wielkie zainteresowanie wśród szerokich kół ziemian, interesujących się co roku więcej orką mechaniczną jako najekonomiczniejszą.

Ciągówka ta na tegorocznym państwowym konkursie ciągówek rolniczych w Argentynie, uzyskała powtórnie jedyną pierwszą nagrodę, bijąc w ten sposób po raz drugi rekord światowy traktorów.

Ten świetny sukces szwedzkiego traktora, który również w roku 1927 uzyskał pierwszą nagrodę na konkursie państwowym w Argentynie, jest tem większego znaczenia, że warunki konkursów państwowych w Ameryce są bardzo ciężkie i że Ameryka tylko z niechęcią widzi u siebie konkurencję europejską.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

285. Po ziemniakach w nawozie stajennym posiano dnia 6. października pszenicę. Dnia 4. października wysiano nawozy sztuczne, a to: 250 kg tomasyny na 1 ha, 200 kg soli potasowej 30%. Czy była wskazana dawka azotniaku i jeżeli nie to dlaczego?

Prenumerator.

286. Jedna z tutejszych gmin, na obszarze której znajdują się grunta tutejszej majętności, odniosła się do nas z pretensją o zapłacenie jej 18 złotych od numeru tytułem należytości szarwarkowej.

Prosilibyśmy o wyjaśnienie, czy obszar dworski jest obowiązany do świadczeń w tym względzie.

Z. D. C.

ODPOWIEDZI.

Przechowanie nasienia wyki i pszenicy jarej.

(Odpowiedź na pytanie 268).

O ile tylko nasiona będą przechowane sucho i zabezpieczone od szkodników, a zatem myszy, wołka zbożowego i t. p. zachowają siłę kiełkowania tak, iż bez obawy będzie można je użyć do siewu na przyszłą wiosnę.

J.

(II Odpowiedź na pytanie 268)

Celem przekonania się czy mieszanka z pszenicy jarej i wyki latowej nie straciła na sile kiełkowania, najlepiej zrobić próbę siły kiełkowania, biorąc 100 ziarn i zasiewając w doniczce a następnie obserwować po wielu dniach zaczęły ziarna i ile kiełkować. Podług tego można obliczyć jaka jest siła kiełkowania.

Dziwną się wydaje mieszanka z pszenicy i wyki i do jakiego celu ma służyć, ponieważ domieszka pszenicy jest drogą i nieszczególną paszą. Najlepiej byłoby odciągnąć wykę zapomocą tryjera lub żmijki i każde ziarno osobno zużytkować.

J. K.

Jałowość u krowy fryzki

(Odpowiedź na pytanie 269)

Prawdopodobnie przyczyna tkwi w jajnikach i to albo na jajnikach wytworzyły się cysty albo pozostały ciałka żółte lub też zmiany chorobowe gruźlicy nie pozwalają na tworzenie względnie dojrzewanie się normalnych jajek.

W tym wypadku jedyną pomoc może udzielić fachowiec lekarz weter., który po zbadaniu jajników ocenić potrafi czy mamy do czynienia w tym wypadku z chorobą uleczalną, czy też nie. Od tego ocenienia zależeć będzie czy się krowy pozbyć, czy też zabieg lekarza krowę uratuje dla chowu.

Dr. H. M.

Wartość „Binolitu".

(Odpowiedź na pytanie 271)

Mimo starań nie mogliśmy zasięgnąć wyczerpujących informacyj, ponieważ materjał ten mało jest znany we Lwowie i okolicy. Najlepiej zażądać próbek i przesłać „binolit" do „Rolnika" celem zbadania. *r.*

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Sprostowanie

W związku z artykułem Inż. Dr. B. Kuryłowicza p. t. „Nowy nawóz azotowy w świetle doświadczeń orjentacyjnych", pomieszczonym w Nr. 40 „Rolnika" z dn. 30 września r. b., pozwalamy sobie podać do wiadomości poniższe sprostowanie.

Cena 1000 kg 15½% saletry chilijskiej, franco wagon Gdańsk z wyładowaniem w październiku r. b., ustanowiona jest przez „Asociation de Productores de Salitre de Chile" na £ 10. 1. 0, co przy kursie zł. 43.38 za £ 1 wynosi mniej więcej zł. 43.60 za 100 kg.

Cena saletry chilijskiej, w zależności od terminu wyładowania, stopniowo wzrasta, dosięgając najwyższego poziomu w marcu 1929. Cena saletry chilijskiej z wyładowaniem w czasie marzec—czerwiec 1929 wynosi £ 10.90 za 1000 kg, co przy kursie zł 43.38 za £ 1 wynosi zł 45.36 za 100 kg.

Jak widać z powyższego, cena kiloprocentu azotu w saletrze chilijskiej, wyładowanej w październiku, wynosi zł. 2.96, wyładowanej zaś w miesiącach najdroższych t. j. w czasie marzec—czerwiec 1929 — zł. 3.02.

W obydwóch wymienionych wypadkach cena azotu w saletrze chilijskiej nie wynosi zł. 3.13 za kiloprocent, jak to podaje w artykule Inż. Dr. B. Kuryłowicz. Dla ścisłości podajemy, że Inż. Dr. B. Kuryłowicz, obliczając cenę azotu w nitrofosie, przyjmuje jego teoretyczną zawartość azotu, wynoszącą 15½%, natomiast przy saletrze chilijskiej przyjmuje zawartość 15%, a nie 15½% azotu, co oczywiście podnosi cenę kiloprocentu azotu w nawozie chilijskim.

Delegacja producentów saletry chilijskiej

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

„Czas" podaje interesujące uwagi o zasadniczych myślach projektu „Kodeksu agrarnego" i możności wprowadzenia go w życie, pióra Dr. Jana Hupki. Między innemi czytamy tam co następuje:

Ustawa z grudnia r. 1925 o parcelacji i osadnictwie, okazuje się na punkcie wywłaszczenia niepotrzebną — bo dobrowolna, koniecznością podyktowana parcelacja, przewyższa stale roczne kontygenty. Oprócz parcelacji — niebywałe dawniej fizyczne dzielenie gospodarstw folwarcznych między dziedziców staje się pod naciskiem stosunków i braku kredytu — rzeczą coraz częstszą.

I gdyby stan taki jeszcze przez szereg lat potrwał, to zniknąć gotowe resztki produkującej zboże na sprzedaż własności folwarcznej. Utworzone zaś na podstawie grudniowej ustawy żywotne chłopskie gospodarstwa, znikną w przeciągu lat niewielu w drodze fizycznych podziałów między dziedziców. I Polska stanie się typowym krajem karłowatych gospodarstw — takich, co to według przysłowia: „Maciek zrobił — Maciek zjadł", tj. co produkują tylko na własną potrzebę, a na sprzedaż mają tylko drób, jaja, mleko, cielęta i świnie.

I w następstwie zamierać będzie w Polsce przemysł rolniczy — cukrownictwo, gorzelnictwo, krochmalnictwo, płatkarstwo i t. p., upadać będzie z powodu zmniejszenia kół wewnętrznych odbiorców nasza produkcja przemysłowa, handel i rękodzieło, a polska produkcja zbożowa, która już teraz w następstwie kurczenia się ziem folwarcznych zaledwie w lepszych tylko latach na potrzeby wewnętrznej konsumpcji wystarcza, zmaleje tak, że cały zapas zboża na wyżywienie miast i centrów przemysłowych, trzeba będzie z zagranicy sprowadzać.

Takiego zaś stanu rzeczy nie wytrzy-

ma Państwo i nieuchronnie popadnie w zależność gospodarczą, a co zatem idzie i w zależność polityczną od obcych.

Ratunek we wprowadzaniu w życie kodeksu agrarnego wzorowanego w głównych zarysach na projekcie prof. Jaworskiego, z tym ustawowym dodatkiem, że żywotne gospodarstwa rolnicze różne wielkości uznane za niepodzielne przedsiębiorstwa rolne, mają być uwolnione jak nowe domy w miastach od wszystkich podatków bezpośrednich na lat 15-cie, i mają też mieć nadany przywilej zakładania związków w celu utrzymywania pod kontrolą rządu zastępczych Kas chorych.

Sprawą, którą obecnie wentylują pisma ekonomiczne i dzienniki polityczne jest obrót zbożem. Różni ekonomiści, różnie zapatrują się na tę sprawę, wszyscy jednak jednogłośnie stwierdzają, że wymaga ona organizacji, jeśli nie reorganizacji. Miedzy innemi „Kurjer Polski" (B) na ten temat pisze, nawiązując do faktu, że niedomagania, jakie w tej sprawie dają się zauważyć, spowodowane są spekulacjami międzynarodowego charakteru, zdążającemi do wywołania na rynkach europejskich zwyżek w okresie wiosennym przed zbiorami i zniżek w okresie letnim. Tak n. p. pisze autor:

W roku bieżącym mieliśmy do czynienia na wiosnę wobec braku podaży zboża krajowego z silnym wzrostem cen i to w czasie najniekorzystniejszym. przywoziliśmy zboże z zagranicy po wysokich cenach. Zakupy poczynione przez nas, głównie na giełdzie berlińskiej, spowodowały natychmiastową zwyżkę cen na wszystkich giełdach światowych, od czerwca mamy do czynienia ze spadkiem przywozu zboża z zagranicy, tak np. w sierpniu zmniejszył się o 20 milj. zł. (czemu zresztą zawdzięczać należy spadek deficytu bilansu handlowego) a równocześnie mimo braku zboża ze świeżych zbiorów wystąpiła podaż zboża pochodzenia krajowego.

Podaż ta jest spowodowana przez spekulantów, którzy rozporządzając, w przeciwieństwie do sfer rolniczych, odpowiedniemi kapitałami, unieruchomili taki kontygent zboża, jaki niezbędny jest dla gry spekulacyjnej. Mimo, że w rzeczywistości zboże to leży u producentów lub u drobnych pośredników, to jednak ze zwyżki cen nie korzystają ci ostatni w najmniejszej nawet mierze. gdyż w olbrzymiej większości wypadków nie są tego zboża właścicielami, sprzedawszy je już poprzednio na zgóry ustalony termin względnie — z wydaniem na żądanie kupującego po cenach znacznie niższych. Właśnie w ten sposób odbywa się unieruchamianie spekulacyjne kontygentu zbożowego.

W akcji przeciwdziałania tym posunięciom spekulacyjnym uczyniono u nas już dość wiele. Poczynania te jednak nie zdołały sparaliżować w poważniejszych rozmiarach akcji spekulacyjnej, dążenie zaś do tego jest ze wspomnianych na wstępie względów ogólnogospodarczych i z punktu widzenia samego rolnictwa, koniecznością pierwszej wagi. Dalszemi etapami akcji w tym kierunku winna być dążność do zaopatrzenia rolnictwa w odpowiednie kapitały, przedewszystkiem obrotowe w okresach krytycznych i dążność zorganizowania obrotu zbożem w sposób racjonalny przez tworzenie elewatorów, popieranie przedsiębiorstw o charakterze solidnym — przedewszystkiem zaś przez popieranie spółdzieloczości w handlu zbożem, która to forma gospodarcza oddaje w tej dziedzinie wielkie usługi np. 65 proc. handlu zbożowego Kanady znajduje się w rękach spółdzielni. *bj.*

TO I OWO

Instykt czasu u pszczół

Pszczoły już od dawna należą do tych gatunków świata zwierzęcego, które człowieka wprawiają w zdumienie niesłychanie wysokim stopniem rozwoju. Pomimo niepozornej budowy ciała odznaczają się pszczoły zdolnościami, jakich nie spotykamy nawet u wielu znacznie wyżej pod względem budowy ciała rozwiniętych kręgowców. Jest to przedewszystkiem ich życie społeczne, które jest tak celowo i ciekawie urządzone, jak gdyby je urządził jakiś bardzo mądry prawodawca.

Wszystko odbywa się systematycznie i planowo, że baczny obserwator nie wychodzi bez podziwu. To też cały szereg przyrodników poświęciło pracę nieraz całego życia swego, aby dokładnie poznać i wybadać życie tych drobnych owadów. Im więcej się jednak te stworzenia poznaje, tem ciekawsze objawiają one zdolności i tem bardziej zagadkowe są ich źródła. Oto np. niedawno przedstawił prof. dr. Frisch na posiedzeniu bawarskiej akademji umiejętności pracę p. Ingeborg Beling o zmyśle czasu pszczół.

P. Beling karmiła pszczoły na polu codziennie o pewnej oznaczonej godzinie, np. w południe, ocukrzoną wodą. Po kilku dniach pszczoły tak dalece sobie zapamiętały ową godzinę, że o tej porze tłumnie się zbiegały na miejscu, w którem pokarm otrzymywały.

Obserwacje poczynione wykazały, że w ciągu całego dnia tylko pojedyncze pszczoły, jakby dla wywiadu, przylatywały na owe miejsce, a dopiero o danej godzinie wybierał się cały rój, poczem znów po upływie tego samego czasu wracały do ula.

W ten sposób można było wytresować pszczoły na każdą dowolną godzinę. Skąd jednak pszczoły wiedzą, że nadeszła dana godzina. Aby na pytanie to odpowiedzieć, umieszczono ul w komorze o jednostajnem sztucznem oświetleniu w dzień i w nocy.

Również i w tym wypadku tresura się udała i to na każdą godzinę dnia i nocy, chociaż pszczoły nie mogły się orjentować podług słońca. Musiały zatem poznawać godziny dnia podług jakiegoś innego czynnika, zmiennego wraz ze zmianą godziny dnia. Takim np. czynnikiem jest przewodnictwo elektryczne powietrza. Zmienia się ono z każdą godziną, tak, że ono mogłoby być tym tajemniczym zegarem pszczół.

Zegar pszczół jest zatem zupełnie niezależny od światła dziennego, ani też od jakiejś innej cechy atmosfery i one najwidoczniej noszą swój zegar w swym organiźmie. Jest to niezmiernie ciekawe zjawisko, którego nie możemy sobie w żaden sposób wytłumaczyć.

Jest to zaiste jedno z najbardziej zagadkowych zjawisk przyrody, wobec których człowiek mimo wielkich sukcesów swego rozumu staje bez możności dania odpowiedzi i które niejako przywołują go do większej nieco skromności...

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce Ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Wolne pcsady

Ożomla, Sądowa Wisznia, poszukuje leśniczego od zaraz, dobrze poleconego, wiek średni. 144

Gorzelanego od 1 listopada poszukuje Zarząd dóbr Jurowce k/Sanoka, 137—43

Adjunkta gospodarczego ze szkołą i praktyką, poszukuje dwór Latoszyn, p. Dębica. 146

Zgłoszenia sprzedających

Około 10.000 metrów kubicznych buczyny. Zarząd dóbr Żubracze, p. Cisna. 145

Dwa ogierki 1½ roczny ¾ krwi angielskiej i 6 miesięczny arabo-klusak. Mencel, Niskołyzy, Komarówka. 147—44

Zarząd dóbr Nadyby Wojutycze, 20 wagonów buraków pastewnych. 147

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Tygodnik „Przemysł i Handel", zajmuje się w jednym z ostatnich swoich numerów, nader obecnie aktualną kwestją działalności samorządu terytorjalnego w zakresie popierania rolnictwa. Ze względu na doniosłość tego zagadnienia, powtórzymy za ananonimowym autorem sasadnicze tezy obecnej w tym wypadku polityki Ministerstwa Rolnictwa.

Uważając za konieczne skoordynowanie działalności samorządu terytorjalnego w zakresie polityki rolnictwa, Ministerstwo Rolnictwa wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie wytycznych działalności w tym zakresie. W okólniku tym poruszone są sprawy następujące: Konieczność szybkiego wzmożenia wytwórczości rolnej i w związku z tem jego zdolności eksportowej, będącą naczelnem zadaniem polityki gospodarczej państwa, w dobie obecnej, wysuwa jako jeden z najgłówniejszych warunków usprawnienie dotychczasowej działalności na tem polu czynników lokalnych samorządowych i społeczno-rolniczych, oraz ścisłe skoordynowanie tej działalności z programem zamierzeń Min. Roln. W podstawie tego programu leży przeprowadzenie w obszarach poszczególnych województw planu organizacyjnego w dziedzinie produkcji rolniczej, łączącego w jedną zwartą całość prace poszczególnych samorządów i organizacyj rolniczych. Akcja powyższa wymaga jednolitego kierownictwa i nadzoru fachowego, które, do czasu powszechnego wprowadzenia izb rolniczych, sprawować będą organa wojewódzkie Min. Roln. przy współudziale czynników kolegjalnych (komisje rolne rad wojewódzkich).

Związki samorządu terytorjalnego, będąc wykonawcami w swoim zakresie ogólnego programu państwowej polityki rolnej, mają za zadanie rozwinięcie w tych ramach samodzielnej pracy twórczej w dziedzinie podniesienia rolnictwa, opartej na znajomości potrzeb lokalnych i możliwości produkcyjnych swoich okrę-

gów. Do czasu zorganizowania izb rolniczych, które na obszarach poszczególnych województw będą skupiać i kontrolować pod względem fachowym działalność samorządów i dobrowolnych organizacyj rolniczych, praca programowa powinna być zogniskowana w komisjach rolnych rad wojewódzkich. Najbliższem zadaniem tych organów będzie wypracowanie przed rozpoczęciem nadchodzącego okresu budżetowego, wojewódzkich programów działalności rolniczej na okres conajmniej 2—3 lat obejmujących całość poczynań zarówno samorządu terytorjalnego, jak i organizacyj rolniczych na danym terenie Analogiczne zadanie mają komisje rolne w stosunku do poszczególnych powiatów, odnośnie do powiatowych komisyj rolnych. Programy powyższe powinny być ułożone w sposób jak najbardziej konkretny i dający gwarancję wykonania, oraz po uzgodnieniu z zainteresowanemi czynnikami, ściśle i konsekwentnie przeprowadzone. Działalność komisyj rolnych wojewódzkich oprzeć należy na głębszem wszechstronnem przestudjowaniu lokalnych stosunków i tendencyj społeczno-gospodarczych, w tym celu winny one posiłkować się pracami wojewódzkich komitetów regjonalnych.

Całokształt prac nad podniesieniem rolnictwa w powiecie znajdować winien oparcie i należną opiekę w organach samorządu powiatowego, jako gospodarza powiatu. Do zadań ogólnych samorządu terytorjalnego, które w programie prac nad podniesieniem rolnictwa mają podstawowe znaczenie, zaliczyć należy: komunikacje wiejskie, których należyte utrzymanie i rozbudowa ma decydujący wpływ na rozwój i postęp rolnictwa. Samorządy powiatowe winny w tym celu zorganizować akcję w kierunku uporządkowania i racjonalnej konserwacji dróg gminnych.

Część ciążących na nim względem rolnictwa obowiązków samorząd powiatowy winien wykonywać bezpośrednio; stanowią one niejako główną podstawową sferę jego działalności zmierzającej do popierania gospodarstwa wiejskiego.

Do zadań tych zaliczyć należy przedewszystkiem:

A. 1) akcję meljoracyjną, której planowe przeprowadzanie na terenie powiatu spowoduje istotną i trwałą poprawę podstawowych warunków produkcyjnych i da efekt najbardziej korzystny dla rozwoju rolnictwa,

2) zorganizowanie przez organa komunalne na terenie powiatu racjonalnej opieki weterynaryjnej i jak najszersze jej udostępnienie ludności rolniczej,

3) planową likwidację nieużytków na terytorjum powiatowego związku komunalnego, w szczególności za pomocą zalesienia i zasadzenia wikliną .

B) Obok wymienionych wyżej zadań. które w interesie rolnictwa winny być przedewszystkiem należycie wykonane, postawić trzeba na pierwszym planie obowiązki względem rolnictwa, włożone na samorząd terytorjalny przez obowiązujące ustawy w zakresie: 1) szkolnictwa rolniczego, 2) popierania hodowli, 3) tępienia chwastów i szkodników roślin.

C) Pozatem istnieje obszerny i różnolity zakres zadań w dziedzinie oświaty rolniczej pozaszkolnej, rozpowszechnianie ulepszonych środków produkcji, specjalnych upraw, popieranie spółdzielczości rolniczej i t. p., które wskazane jest, aby samorząd wykonywał przy pomocy kredytów kas komunalnych, wspierając działalność zrzeszeń społeczno-rolniczych i spółdzielczych w ramach ułożonego z góry programu.

Ministerstwo Rolnictwa uważa za najważniejsze i najaktualniejsze dziedziny pracy nad podniesieniem produkcji rolnej w dobie obecnej sprawy następujące:

1) zorganizowanie oświaty pozaszkolnej przedewszystkiem przez stworzenie systemu konkursów i wycieczek oświatowych, 2) popieranie hodowli przez subwencjonowanie i premjowanie utrzymywania odpowiednich rozpłodników oraz przez systematyczne organizowanie przeglądów inwentarza hodowlanego w połączeniu z nagradzaniem, 3) popieranie stosowania kulturalnych środków produkcji a zwłaszcza uszlachetnionych nasion, nawozów, pasz treściwych oraz postępowych narzędzi i maszyn rolniczych, 4) organizowanie życia gospodarczego, zwłaszcza w dziedzinie przetwórstwa i zbytu.

Utrzymywanie przez samorządy powiatowe fachowego personelu jest z reguły uzadnione przy wykonywaniu czynności w punktach A) 1) i 2) przy wykonywaniu zaś czyności w p. A) 3) oraz w ustępie B) — wówczas gdy samorząd rozwija w granicach włożonych na niego ustawowo obowiązków, szerszą działalność wymagającą utrzymania stałego personalu. Wskazane jest aby jeden z funkcjonarjuszów rolniczych sejmiku był z urzędu referentem spraw rolnych przy komisji rolnej i wydziale powiatowym. Jednym z głównych obowiązków tego referenta będzie czuwanie nad wykonaniem programu prac komisji rolnej sejmiku, zwłaszcza w zakresie koordynacji poszczególnych działów pracy nad podniesieniem rolnictwa.

Odnośnie innych zadań wymienionych w ustępie C) utrzymanie personalu instruktorskiego na etacie samorządu może mieć miejsce jedynie w tych wypadkach, gdy samorząd uczyni przedmiotem swej działalności, wyżej wyszczególnione podstawowe dziedziny pracy nad podniesieniem produkcji rolnej w rozmiarach, przekraczających normalne siły i środki organizacyj rolniczych, oraz jeżeli organizacje rolnicze wogóle tych prac nie prowadzą.

Programy lokalne ustalą szczegółowo, w jakim zakresie samorządy w poszczególnych okręgach opierać będą swą działalność na pracach społecznych organizacyj rolniczych.

Wybitną pomoc w zakresie niezbędnych dla rolnictwa inwestycyj, dotyczących budowy środków komunikacji, przeprowadzenia większych robót meljoracyjnych, budowy zakładów służących do przechowania i zbytu produktów rolnych, okazać mogą międzykomunalne związki powiatów, których inicjowanie i planowy rozwój winny stać się przedmiotem szczególnej uwagi wojewódzkich komisyj rolnych. Organa samorządu gminnego we właściwym dla nich zakresie czynności przyjmywać winny żywy udział w akcji popierania rolnictwa, współpracując ściśle z organami samorządu powiatowego w ramach ogólno-powiatowego programu rolniczego.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 11 X 1928.

Pszenica	5·28
Żyto	5·21
Jęczmień brow.	5·70
Jęczmień przem.	5·58
Owies	4·95

Hamburg 11 X 1928.

Pszenica	4·81
Żyto	4·74
Owies	4·90

Liverpool 11 X 1928.

Pszenica	4·95
Owies	5·13

Nowy York 10 X 1928.

Pszenica	4·52
Żyto	4·40
Jęczmień	4·80

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 11 X 1928.

Pszenica	42·50—43·00
„ pomorska	00·00—00·00
Żyto	34·50—35·00
Jęczmień brow.	36·00—36·50
Jęczmień przem.	33·00—33 50
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	35·50—36·00

Lwów 11 X 1928.

Pszenica dworska	45·25—46·25
Pszenica zbior.	43·00—44·00
Żyto	34·75—35·25
Jęczmień brow.	35·50—36·50
Jęczmień przem.	28·25—29·25
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	31·25—32·25

Poznań 11 X 1928.

Pszenica	37·75—39·75
Żyto	31·75—32·50
Jęczmień brow.	35·00—37·00
Jęczmień przem.	33·00—34·00
Jęczmień past.	00·00—00 00
Owies	30·75—32·25

Dr. N.

Ceny saletry chorzowskiej „Nitrofos“. Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie oddaje na sezon wiosenny 1928/29 r. tj. na czas od 1-go października 1928 r. do 30 kwietnia 1929 r.

Saletrę chorzowską „Nitrofos“ zawierającą około 15.5% azotu oraz ca 9% kwasu fosforowego po następujących cenach:

Cena gotówkowa za 1 tonę:

w październiku 1928 r.	417.— zł
w listopadzie 1928 r.	420.50 zł
w grudniu 1928 r.	424.— zł
w styczniu 1929 r.	427.50 zł
w lutym 1929 r.	431.— zł
w marcu 1929 r.	434.50 zł
w kwietniu 1929 r.	438.— zł

Przy kupnie na bezprocentowy kredyt wekslowy do końca października 1929 r. cena za jedną tonę wynosi zł 460.—.

Powyższe ceny rozumieją się przy kupnie całowagonowym, franco wagon w Chorzowie, łącznie z opakowaniem.

Na kredyt oddaje Fabryka Saletrę Chorzowską „Nitrofos“ tylko za pośrednictwem organizacyj rolniczo - handlowych, kupców, hurtownych, oraz Państwowego Banku Rolnego.

Saletra chorzowska „Nitrofos“ ładowana jest w worki jutowe ważące Brutto/Netto ca 100 kg.

Bliższych informacyj handlowych udziela Dyrekcja Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie.

Ceny produkowanego przez Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie azotniaku na sezon wiosenny 1928/29.

Cena za 1 kg procent azotu w azotniaku mielonym olejowym, łącznie z opakowaniem, (worki jutowe) loco wagon fabryka w Chorzowie wynosi:

a) przy zapłacie gotówkowej:

w październiku 1928	1.68 zł.
w listopadzie 1928	1.71 zł.
w grudniu 1928	1.74 zł.

w styczniu 1929 1.77 zł.
w lutym, marcu i kwietniu 1929 1.80 zł.

b) na bezprocentowy kredyt wekslowy do dnia 31. X. 1929 r.

w październiku 1928 1.83 zł.
w listopadzie 1.86 zł.
w grudniu 1.89 zł.
w styczniu 1929 1.92 zł.
w lutym, marcu i kwietniu 1929 1.95 zł.

Azotniak granulowany pakowany w beczki blaszane liczyć będziemy o 20 gr drożej na każdym kg % azotu, za wagę towaru netto również łącznie z opakowaniem.

Bezpośrednio oddać możemy nasz azotniak jedynie za gotówkę, przyczem przy kupnie azotniaku mielonego należy przekazać nam zgóry pokrycie za towar 22%-wy, natomiast przy azotniaku granulowanym, za towar 23%-wy. Ostateczne obliczenie wartości wysłanego azotniaku nastąpi na podstawie analizy fabrycznej po uskutecznionej wysyłce.

Azotniak mielony wysłany w workach o wadze ca 100 kg Btto/Ntto, natomiast azotniak granulowany w beczkach blaszanych o zawartości ca 100 kg netto.

Na kredyt sprzedajemy nasz azotniak za pośrednictwem firm: Państwowy Bank Rolny — Warszawa, Trauguta 11, oraz jego Oddziały we Lwowie, Wilnie, Poznaniu, Pińsku, Dublinie i Katowicach, „Kooprolna" Sp. Akc. — Warszawa, Kopernika 30, Ludwik Spiess i Syn — Warszawa, Danilowiczowska 16, Centrala Rolników — Poznań, plac Wolności 18, Bank Cukrownictwa — Poznań, Sew. Mielżyńskiego 7, Landwort. Zentralgenossenschaft — Poznań, Wjazdowa 3, Bank Kwilecki, Potocki i Ska — Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, Poznański Bank Ziemian — Poznań, Al. Marcinkowskiego 13, Józef Karrach — Lwów, Kościuszki 18, M. Kosielski — Lwów, Kopernika 4, T. Wassung — Lwów, Chorążczyzna 18, Landwort. Grosshandelsgesellschaft — Gdańsk, Krebsmarkt 7/8, oraz za pośrednictwem wszystkich organizacyj rolniczo - handlowych.

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 15 X 1928 r.

Na Giełdzie liczne obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, hreczce, maku i ziemniakach przemysł.

Ogólny obrót około 400 ton.

Ceny naogół utrzymują się na wysokości ostatnich notowań za wyjątkiem hreczki, jęczmienia przemiałowego i otrąb pszennych, które podrożały. Zaś wszystkie gatunki mąki potaniały.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie bardzo ożywione.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 45·25—46·25, pszenica kraj. zbiorowa 42·75—43·75, żyto małopolskie ex 1928 710 gr. 34·25—35·25 jęczmień małop. brow. 670 gr. 35·50—36·50, jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 28·75—29·75, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00·00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 31·25—32·25, kukurydza rumuńska 00 00—00 00, ziemniaki przemysłowe 6·00—6 50, fasola biała 00·00—00·00, fasola kolor. 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, groch 1/3 Wiktorja 53·00—63·00, groch polny 42·00—44·00, bobik 34 00—35·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 34·25—38·25, siano słodkie krajowe prasowane 18·00—20·00, słoma prasowana 0·00—0·00, hreczka 32·00—33·00, len 64·00 65·00, łubin niebieski 00·00—00·00, rzepak ozimy ex 1928 70·00—72·00, mąka pszenna 40% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 79·00—80·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 69·00—70·00, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 52·00—53·00, grysik kukurydziany 00·00—00·00, mąka kukurydziana 00·00—00·00, otręby żytn. netto bez worka 22·50—23·00, otręby pszenne netto bez worka 22·50—23·50, kasza hreczana 50% połówek 73·50—75·50, kasza jaglana 73·50—75·50, kasza jęczmienna 47·00—49·50, pęcak 47·00—49·00, proso krajowe 39·00—40·00, makuchy lniane 00·00—00·00, koniczyna czerwona kraj. naturalna 000·00—000·00, mak niebieski 125—135, mak siwy 95—105, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·68—1·72, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0·00—0·00, worki używ. dobre za szt. 1·38—1·42.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 5 X 1928. Pszenica: dworska 47·00—48·00, targowa 46·00—47·00; żyto: dworskie 36·00—37·00, targowe 35·00—36·00; jęczmień: na krupy 36·00—37·00, targowy 34·00—35·00, na kaszę 00·00—00·00; owies: dworski 36·00—37·00, targowy 35·00—36·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00 00·00; groch: zwycz. 00·00—00·00, Victoria 000—000, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała zwycz. 00·00—00·00, krasa długa 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 00·00—00·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 76·00—78·00; łubin: żółty 00·00—00·00, niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 140·00—150·00, szary 120·00—130·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 000·00—000·00, czerw. bez kan 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 28·00—30·00, średnie 24·00—26·00, kwaśne 20·00—22·00; potraw 22·00—24·00; koniczyna 34·00—35·00; słoma: żytnia długa 12·00—13·00, mierzwa luzem 9·00—10·00; mąka pszenna: 45% gł. 79·00—80·00. 45% grys. 00·00—00·00, 50% pszenna krak. 77·00—78·00, 60% pszenna 71·00—72·00, mąka chlebowa 57·00—58·00, z Kongr. grys. 000·00—000·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 65% 51·50—52·00, razowa 42·00—43·00, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 27·00—28·00, pszenne 27·00—28·00, ofagi 00·00—00·00; pęcak zwycz. 43·00—44·00; siekanka 45·00 do 46·00; pobielanka 00·00—00·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki 00·00—00·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 12 X 1928. — Pszenica 45·00—00·00, żyto 35·00—00·00, jęczmień 32·00—00·00, owies 32·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 6·00—0·00.

W STANISŁAWOWIE dnia 11 X 1928 r. — Pszenica 49·00, żyto 39·00, jęczmień 35·00, owies 35·00, kukurydza 51·00, ziemniaki 7·00—8·00, hreczka 36·00—40·00 proso 40·00—40·00, groch polny 45·00—58·00, groch „Wiktorja" 65·00—80·00, bobik 40·30—40·30, fasola kolorowa 50·00—75·00, fasola biała 70·00—85·00, siemie konopne 60·00—75·00, siemie lniane 60·00—75·00, wyka 40·50—45·00, łubin 45·00—45·00, marchew 0·20—0·25, buraki ćwikłowe 00·15—00·16 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·20—00·25, czosnek 00·35—00·35, siano łąkowe 13·00, polne 00·00, lasowe 11·85, koniczyna 21·00, mieszanka 00·00, słoma okłotowa do sienników 6·30, na sieczkę 5·60, kukurydza zagr. 50·00—54·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 6 X — 13 X 1928.

Wynosił spęd: wołów 28 sztuk, buhaji 22 sztuk, krów 446 sztuk, jałownika 6 sztuk, razem 502 sztuk; cieląt 450 szt., baranów 0 szt.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 165—180. 155—160 gr, buh. 150—000, 130—140, 000—000 gr, krowy 160—165, 130—145 000—110 gr, jałownik 150—160, 135—145, 000—000 gr, cielęta 170—190 gr, barany 00—00 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 19·00—22·00 zł, siano II. 14·00—17·00 zł, siano nowe 00·00—00·00 słoma 10·00—11·00 zł, koniczyna 26·00—27·00 zł, tymotka 00·00 do 00·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·90 zł, bydlęce ciężkie I. kl. 2·90 zł, cielęce I. kl. 4·50 zł, cielęce prow. I. kl. 4·00 zł, końskie duża sztuka 40·00 zł, końskie mała sztuka 27·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 6 X — 12 X Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 095 do 160 gr, woły 100—175 gr, krowy 080—135 gr, jałownik 100—156 gr, cielęta 161—241 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 210—355 gr, bitej wagi: 240—318 gr.

Na targ spędzono: buhaji 178, wołów 171, krów 70 jałówek 170, cielat 536, owiec 13, kóz i baranów 00, nierogacizny 1025, razem 2163 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·90, krowie 2·70, cielęce za 1 szt. 15·00—16·00, z jałówek 1 kg 3·00—0·00 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 25 IX 1928: Konie lekkie pojazdowe 230—400 zł. robocze 130—260 zł, rzeźne 50—130 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 12 X 1928. Płacono za bydło zł. 1·16—0·00, barany 1·00, cielęta 0·00. świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie tłuste 0·00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0·00, świnie chude 0·00, świnie 1·76.

Na targ przypędzono 51 sztuk koni, 141 sztuk bydła, 411 świń dużych i 141 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 28 IX 1928. Płacono: bydło od 100—130 gr, cielęta od 145—185 gr, świnie od 140—225 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 12 X 1928 r. Płacono: bydło od 1·00—1·30, cielęta od 1·40—1·80, świnie rzeźne od 1·40 do 1·90, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 11 X 1928. Ogólny spęd wynosił 651 sztuk, w tem 227 sztuk bydła, 00 sztuk cielat, 64 sztuk koni, 175 sztuk świń, 185 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 0·96 zł, świnie 1·78—0·00 zł. Spęd mały. Akcja średnio ożywiona.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detalicznym na targu w dniu 11 i 12 X 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 6·00—0·00, karpie żywe 4·00—4·50, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0·00, Karpie żywe „węgierskie" 0·00, liny żywe 3·50—0·00 leszcze i karasie 3·50, drób 0·00—0·00. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie

w dniu 17 X 1928. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 6·80—0·00, w detalu 7·20—0·00, kuchenne 6·40—0·00. Mleko 50 gr. Jaja 20 gr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.
Z drukarni i litografii Piller - Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.